Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, czwartek 6 października 1938 Nr 273

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 306-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

PREZYDENT BENESZ USTĄPIŁ

PRAGA, 5. 10. PAT. CZESKIE BIURO PRASOWE OFICJALNIE KOMUNIKUJE: DZIŚ PO POŁUDNIU PREZYDENT BENESZ USTĄPIŁ ZE STANOWISKA, ZAWIADAMIAJĄC O SWEJ DECYZJI LISTEM PREMIERA SYROVEGO.

LONDYN, 5. 10. PAT. REUTER DONOSI Z PRAGI, ŻE PO USTĄPIENIU BENESZA TYMCZASOWO FUNKCJE PREZYDENTA PEŁNIĆ BĘDZIE PREM. GEN. SYROVY. WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA NASTĄPI PRZEZ ZGROMADZENIE NARODOWE, ZŁOŻONE Z IZBY POSELSKIEJ I SENATU.

BENESZ WYGŁOSIŁ DZIŚ WIECZOREM PRZEZ RADIO PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE.

Słowacy podejmują walkę o samostanowienie

Praga, 5. 10. PAT. Jutro zbiera się wielki zjazd słowackich partii politycznych w Zlinie. Na zjeździe tym będzie omawiana sprawa niezależności Słowaków jako nowego państwowego organizmu lub też ma być omawiana sprawa porozumienia się Słowaków z Węgrami.

Wiedeń, 5. 10. PAT. Powstały w Wiedniu słowacki komitet narodowy oraz legion słowacki wydały wczoraj wieczorem komunikat, w którym stwierdza kategorycznie, że obecnie musi się rozstrzygnąć przyszłość narodu słowackiego. Słowacki komitet narodowy i legion słowacki w Wiedniu — głosi komunikat — żądają wolnego i nieskrępowanego plebiscytu dla narodu słowackiego, któryby zadecydował o swej przyszłości. Pierwszym zadaniem partii Hlinki jest wywalczenie prawa samostanowienia dla narodu słowackiego. Prezydium komitetu zakomunikowało równocześnie, że weszło w kontakt z dr Hledką, przewódcą Słowaków w Ameryce.

Także Ruś podkarpacka żąda plebiscytu

Uzhorod, 5. 10. PAT. Na Rusi podkarpackiej nastąpiło porozumienie wszystkich ugrupowań miejscowych, do którego nie przystąpili jedynie komuniści. Została wysłana do Pragi delegacja z żądaniem plebiscytu, co do przyszłej przynależności państwowej. Jest charakterystyczne, iż do porozumienia przystąpili nawet dotychczasowi zwolennicy orientacji proczeskiej.

Bogactwa naturalne Śląska zaolzańskiego w cyfrach

Warszawa, 5. 10. PAT. Powierzchnia powiatów frysztackiego i cieszyńskiego wynosi 801,5 klm. kw. na której to powierzchni zamieszkiwało w 1930 r. według ostatniego spisu 227.399 mieszkańców. Z większych miejscowości wymienić należy Karwinę, liczącą 22 tys. mieszkańców, Bogumin Nowy, Pietwałd, Orłowę i dawny Czeski Cieszyn, mające od 10 do 11 tys. mieszkańców. Ludność tych dwóch powiatów wykazuje olbrzymi przyrost mieszkańców, a mianowicie z 96 tys. w 1880 r. do 227 tys. w 1930 r. Przyrost nastąpił na skutek dużego uprzemysłowienia tego kraju, bogatego w wysokogatunkowy węgiel.

Na teernie przyłączonych powiatów mamy 2.794 zakłady przemysłowe o sile mechanicznej 211 tys. k. m. i zatrudniające 50 tys. osób. Z liczby tej 23 tys. osób przypada na górnictwo i 22 tys. na hutnictwo, łącznie z przemysłem metalowym.

W przyłączonych powiatach z ogólnej powierzchni przypada 50 tys. ha na ziemie użytkowane rolnicze i 22 tys. ha na lasy.

Warszawa, 5. 10. PAT. Według danych przybliżonych zaczerpniętych z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, bogactwa kopalniane oraz przemysł górniczo - hutniczy na przyłączanych obecnie do Polski obszarach Śląska za Olzą, przedstawiają się następująco:

Ogólne zasoby węgla kamiennego na tym obszarze oceniane są na ok. 250 miln. ton węgla. Przybliżona produkcja roczna wynosiła ostatnio ok. 7,5 miln. ton węgla kamien. i ok. 800 tys. ton koksu. Węgiel karwiński jest wysokogatunkowy i z małymi wyjątkami koksujący. Jakość koksu jest dobra. Niektóre koksownie nie dostarczają koksu odlewniczego i hutniczego. Węgla o charakterze antracytowym na Śląsku za Olzą nie ma. W dotychczasowych warunkach stosunkowo nieznaczna ilość węgla produkowanego na Śląsku zaolzańskim, oraz ok. 40 proc. koksu wywożone było zagranicę, reszta zaś zużywana była wewnątrz Czechosłowacji.

Wspomniane kopalnie należały w przeważającej części do kapitału zagranicznego, a więc do górniczo - hutniczego towarzystwa w Brnie (kapitał francuski Schneider - Creusot), do hr. Larischa w Karwinie oraz do kapitału wiedeńskiego, poza tym — do czeskiej dyrekcji kopalń państwowych w Pietwałdzie.

Z poważnych inwestycyj hutniczych na Śląsku za Olzą największe znaczenie ma huta „Trzyniec". Jej zdolność produkcyjna wynosi ok. 50 proc. zdolności produkcyjnej całego polskiego hutnictwa: zdolność ta nie była wykorzystana w całości.

Huta „Trzyniec" ma kilka wielkich pieców o dużej wydajności, dużo pieców martenowskich oraz walcownie.

* * *

Katowice, 5. 10. PAT. Na terenie Izby przemysłowo-handlowej w Katowicach skoncentrowane są obecnie intensywne prace, dotyczące gospodarczego scalenia Śląska Zaolzańskiego z Rzecząpospolitą. W pracach tych biorą udział przedstawiciele Ministerstw: Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu oraz przedstawiciele Banku Polskiego i województwa Śląskiego, jak również członkowie Rady Gospodarczej Śląska Zaolzańskiego, która została powołana i funkcjonuje przy Izbie przemysłowo-handlowej w Katowicach.

Unifikacja władz miejskich w Cieszynie

Cieszyn, 5. 10. PAT. W ciągu ostatnich 3-ch dni zespolenie administracji miejskiej Cieszyna po obu stronach Olzy zostało ostatecznie dokonane. Na czele poszczególnych działów administracji miejskiej połączonego Cieszyna stanęli kierownicy poszczególnych działów magistratu Cieszyna przed Olzą. Zatrudnieni dotychczas urzędnicy czescy opuścili swoje stanowiska.

Nagły wyjazd Wysokiego Komisarza Palestyny do Londynu

JEROZOLIMA, 5. 10. PAT. BRYTYJSKI WYSOKI KOMISARZ MAC MICHAEL OPUŚCIŁ DZIŚ NIESPODZIEWANIE SAMOLOTEM PALESTYNĘ. UDAJĄC SIĘ DO LONDYNU. WYJAZD JEGO NASTĄPIŁ PODOBNO NA ŻĄDANIE MINISTRA KOLONIJ MAC DONALDA. W TUTEJSZYCH KOŁACH POLITYCZNYCH TWIERDZĄ, ŻE WYJAZD MAC MICHAELA NASTĄPIŁ W ZWIĄZKU ZE ZŁOŻONYM OSTATNIO PRZEZ KOMISJĘ PODZIAŁU PALESTYNY RAPORTEM ORAZ PROJEKTEM DEFINITYWNEGO ROZWIĄZANIA ZAGADNIENIA PALESTYŃSKIEGO. PODRÓŻ TA WYWOŁAŁA TU WIELKIE WRAŻENIE.

żądanie dymisji MacDonalda

Londyn, 5. 10. AT. W artykule wstępnym o sytuacji w Palestynie „Daily Express“ domaga się ustąpienia ministra kolonii. Niech MacDonald ustąpi — pisze dziennik — misja jego nie powiodła się i będzie najlepiej, jeżeli będzie on zwolniony ze swoich obowiązków..

Labour Party przeciw polityce zagranicznej Chamberlaina

Londyn, 5. 10. PAT. Labour Party zgłosiła w Izbie Gmin wniosek, przeciwstawiający się zgłoszonemu przez sir Simona wnioskowi, wyrażającemu uznanie i zaufanie rządowi za jego politykę zagraniczną. Wniosek Labour Party atakuje politykę rządu, porusza sprawę bezpieczeństwa zbiorowego, domagając się zwołania wszechświatowej konferencji w celu rozpatrzenia możliwości usunięcia ekonomicznych i politycznych zagadnień zagrażających pokojowi. Rząd niewątpliwie tej rezolucji nie przyjmie i będzie ona przez większość Izby odrzuconą.

Normalizacja stosunków włosko-francuskich

Rzym, 5. 10. PAT. Dzienniki włoskie na pierwszym miejscu zamieszczają wiadomość o wyrażeniu wdzięczności przez rząd francuski Mussoliniemu za jego wysiłki dla sprawy pokoju, wiadomość o uznaniu imperium rzymskiego oraz o normalizacji stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzymem a Paryżem.

Dojrzewa wreszcie porozumienie w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii

Londyn, 5. 10. PAT. W kołach poinformowanych krążą pogłoski, że rozmowy, toczące się między Rzymem, Paryżem i Londynem, są bliskie ukończenia i że spodziewane jest rychłe porozumienie się między W. Brytanią, Francją i Włochami w sprawie uzgodnienia stanowiska tych trzech mocarstw w odniesieniu do wojny domowej w Hiszpanii.

Porozumienie to oparte ma być na następujących trzech przesłankach: 1) strony walczące w wojnie domowej w Hiszpanii pozostawione zostaną same sobie, tak że dalsze działania wojenne prowadzone będą bez pomocy z zewnątrz, 2) wycofywanie obcych oddziałów nastąpić ma jak najprędzej, 3) obie strony walczące w Hiszpanii pozbawione zostaną na przyszłość wszelkich dalszych dostaw zarówno o ile chodzi o ochotników, jak i o broń, amunicję i wszelki sprzęt wojenny. W tym celu Francja zgodzić się ma na hermetyczne zamknięcie granicy hiszpańskiej oraz na wprowadzenie ścisłej kontroli przy ładowaniu statków.

Rząd Daladiera uzyskał pełnomocnictwa

Paryż, 5. 10. PAT. Dzisiaj rano o godz. 5 min. 40 Izba deputowanych wysłuchawszy jeszcze jednego przemówienia premiera Daladier, który postawił sprawę zaufania do rządu, przyjęła projekt ustawy o pełnomocnictwach finansowych i gospodarczych z terminem do 15 listopada. Za ustawą wypowiedziało się 331 głosów przeciwko 78.

Paryż, 5. 10. PAT. Senat uchwalił ustawę o pełnomocnictwach dla rządu 286 głosami przeciwko 4. Wkrótce po głosowaniu odczytany został dekret o odroczeniu sesji senackiej.

Zmniejszył się zapas złota w Banku Polskim

Warszawa, 5. 10. PAT. W trzeciej dekadzie września zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 4,3 miln. zł. do 4372 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,3 miln. zł. do 13,4 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 19,9 miln. zł. do 9,8 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ zmniejszyła się o 4,6 miln. zł do 182,4 miln. zł., pozycja zaś inne pasywa uległa wzrostowi o 3,4 miln. zł. do 174,0 miln.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 79,7 miln. zł. do 181,2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zwiększył się o 398,5 miln. zł. do 1.547,5 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 26.84 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawnych 5 i pół proc.

Zwiększenie się emisji o 398,5 miln. zł. należy przypisać nie tyle normalnemu w tym okresie wzrostowi obiegu pieniężnego (ultimo kwartalne) ile przede wszystkim tej okoliczności, że instytucje finansowe, zmuszone do wypłaty wycofanych wkładów podnosiły w Banku duże kwoty, wykorzystując w silnym stopniu kredyty dyskontowe i lombardowe.

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu

Warszawa, 5. 10. PAT. Spisy wyborców do Sejmu zostaną w dniu 6 bm. wyłożone do publicznego przeglądu w biurach obwodowych komisji wyborczych, spisy zaś wyborców do Senatu w lokalu przeznaczonych na zebranie obwodowe.

Począwszy od dnia jutrzejszego do dnia 13 bm. włącznie, każdy obywatel mający prawo wybierania do Sejmu względnie do Senatu, może przeglądać wspomniane spisy, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje.

Reklamacje mogą być wnoszone bądź z powodu pominięcia w spisie uprawnionego do głosowania, bądź z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

KRONIKA ŁODZKA

Dalsze śmiertelne ofiary oberwania się balkonu

Łódź, 5. 10. (G). W związku z oberwaniem balkonu w Łodzi, władze przystąpiły do badania przyczyn katastrofy. Okazuje się, że szyny żelazne podtrzymujące balkon były zżarte przez rdzę, a grubość ich w miejscu załamania się wynosiła zaledwie 3 mm. Dom ten był niedawno remontowany, ale balkony tylko z wierzchu pomalowano i ich nie naprawiono. W dniu wczorajszym zmarła 15-letnia Adela Mydlarz, która doznała złamania kręgosłupa, a w parę godzin później jej matka Miriam Mydlarz. Dziś rano zmarła 36-letnia Gitla Holzmann. Stan pozostałych rannych jest bardzo ciężki i kilku z nich walczy ze śmiercią. W dniu dzisiejszym z polecenia prokuratora został aresztowany administrator tego domu Izrael Zarzewski i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Strajk okupacyjny robotników żydowskich

Łódź, 5. 10. (G). Na terenie szpitala w Radogoszczy, który parę miesięcy temu został przejęty przez gminę żydowską w Łodzi, przystąpiono do różnych robót. Wśród robotników znalazła się także pewna ilość Żydów, należących do Poalej Agudat Izrael. Kierujący tą robotą inżynier chciał się pozbyć żydowskich robotników i wymówił im pracę. Robotnicy żydowscy ogłosili strajk i od tygodnia okupują teren szpitala. Dzień dzisiejszy spędzili również na budowie, odprawiając tam modły. Stanowisko agudystycznej gminy wyznaniowej w Łodzi wywołało wielkie oburzenie w mieście. W dniu wczorajszym miała się odbyć w związku z tym konferencja prasowa zwołana przez Mincberga, na którą jednak nie przybył ani jeden dziennikarz.

Przejechany przez samochód

Łódź, 5. 10. (G). W dniu dzisiejszym przy ul. Narutowicza auto przejechało pewnego Żyda, udającego się do synagogi. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Nazwiska jego dotychczas nie stwierdzono.

Skazanie ojcobójcy

Łódź, 5. 10. (G). Wczoraj odbyła się rozprawa przeciwko 21-letniemu Marianowi Baczyńskiemu, który 8 sierpnia zabił na ulicy swego ojca, odcinając mu głowę siekierą. Baczyński został skazany na bezterminowe więzienie.

Należyte zaprowiantowanie zajętych powiatów przez władze polskie.

Cieszyn, 5. 10. PAT. W rozmowie z przedstawicielem PAT. burmistrz Cieszyna Halfar potwierdził podawany już przez prasę polską fakt katastrofalnego stanu aprowizacji miasta w chwili przejęcia go przez władze polskie. Po zajęciu miasta przez Polaków pierwszą troską było należyte zorganizowanie dowozu środków żywności. Akcja ta została przeprowadzona z niezwykłą sprawnością i w tej chwili sprawa aprowizacji Cieszyna, jak również całego powiatu cieszyńskiego została całkowicie rozwiązana i odbywa się w normalnym trybie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.: Ranek chłodny i mglisty, miejscami przymrozki. W ciągu dnia pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Umiarkowany i porywisty wiatr z zachodu. Cieplej (temperatura około 20 st.).

I. SCHWARZBART

Daladier i Chamberlain silnie w siodle

Olbrzymią większością 535 głosów przeciw 75 głosom komunistycznym wyraziła francuska Izba deputowanych zaufanie premierowi Daladierowi i jego rządowi. Manifestacje, które towarzyszyły pojawieniu się premiera Daladiera i wynikowi głosowania wzmacniają jeszcze silniej znaczenie tego votum ufności. Skrajna prawica, zajmująca zresztą krytyczne stanowisko wobec rządu Daladiera i socjaliści zachowujący daleko idącą rezerwę wobec tego rządu złączyli się we wspólnym froncie uznania dla polityki zagranicznej Daladiera, wyrażonej w układzie monachijskim.

Ten wynik głosowania jest faktem, który kładzie kres wszelkim pogłoskom o opozycyjnym nastawieniu znacznej części francuskiej opinii publicznej do polityki zagranicznej obecnego rządu. Można oczywiście bardzo sceptycznie zapatrywać się na dynamikę francuskiej polityki pod kątem widzenia dalszej przyszłości, ale wszelka ocena obecnej sytuacji, obecnych tendencyj musi się liczyć z obecnymi faktami. A faktem takim jest właśnie ostatnie głosowanie we francuskiej Izbie deputowanych. Nie ma też powodu najmniejszego do złudzeń co do tego, że i Senat francuski zajmie takie samo stanowisko jak Izba deputowanych. Rząd Daladiera ma zatem aprobatę społeczeństwa nie tylko odnośnie do układu monachijskiego, ale i odnośnie kontynuowania polityki wycofania się ze systemu sojuszowego z nieistniejącą zresztą faktycznie Małą Ententą i oparcia tej polityki o bezpośrednie porozumienie z Niemcami i Włochami. Zapowiedź wysłania ambasadora francuskiego do Rzymu i usiłowania około wspólnej deklaracji francusko-niemieckiej, analogicznej do tej, jaką wydali Chamberlain i Hitler są wyraźnymi symptomami gruntownego przestawienia zwrotnicy w francuskiej polityce zagranicznej. Dalsza przyszłość dopiero okaże, czy Francja obrała trafną drogę i czy przebudzenie nie przyjdzie za późno, na dziś — mamy przed sobą w Paryżu kurs proniemiecki. Zwyciężyła linia b. premiera Flandina. Jest rzeczą w tej chwili nieistotną, że motywy głosowania są u socjalistów francuskich inne niż u prawicy francuskiej. U pierwszych rozstrzygnął pacyfizm za wszelką cenę u drugich nacjonalizm. Ale konsekwencja praktyczna tych różnych nastawień jest ta sama: rząd Daladiera będzie kroczył drogą na Berlin i Rzym, a jeśli kiedyś pakt czterech miał szanse realizacji, to dziś ma je w wysokim stopniu. Oczywiście, że Francja zapłaci za to dalszą cenę w Hiszpanii, w koloniach. Najbardziej jednak interesującym jest, w jakim stopniu Francja zdecyduje się na rozluźnienie swego stosunku do Rosji sowieckiej na drodze szukania porozumienia z Berlinem i Rzymem, a dalej w jakim stopniu we francuskiej orientacji Polska znowu zajmie rolę asekuracyjną, jaką ostatnia polityka francuska przywiązywała do sojuszu z Sowietami. Te dwa problemy znajdują się jeszcze dziś we mgle.

Często spotkać się można z opinią, że istotnym powodem, dla którego rząd Daladiera zdecydował się na układ w Monachium był — brak należytego przygotowania do wojny. Może i ten moment odgrywał rolę. Raczej jednak przyjąć należy, że zadecydowała zupełna zależność polityki francuskiej od Londynu, dla którego zagadnienie czesko słowackie było od samego początku sprawą w gruncie rzeczy trzeciorzędną, jeśli nie obojętną.

I jest rzeczą na pozór dziwną i niezrozumiałą, że właśnie w Londynie, a nie w Paryżu układ monachijski wywołał silniejszą rozbieżność zdań i głębsze rysy w samym rządzie.

Dziś już wiadomo, że nie kto inny ale sam lord Runciman zawnioskował odstąpienie Niemcom Sudetów. Rząd brytyjski wydał dopiero co „Białą Księgę", w której umieścił 10 dokumentów związanych ze sprawą Czechosłowacji i ostatnią polityką premiera Chamberlaina. Pierwszym z tych dokumentów jest obszerne orzeczenie lorda Runcimana. Zawiera ono nie tylko uznanie żądań niemieckich, ale w konkluzjach swych podaje bez ogródek i jaskrawo wyraźnie jako jedyne rozwiązanie ten właśnie plan, który Chamberlain przyjął w Monachium. Lord Runciman podkreśla nawet w swym orzeczeniu, że każde połowiczne załatwienie sprawy w sensie autonomii Niemców sudeckich uważa za złe i groźne dla pokoju. Wszystko to należy już dziś do historii, ale ta treść orzeczenia Runcimana, po którym Czechosłowacja spodziewała się — kompromisu naświetla bez reszty intencje i zamierzenia Chamberlaina.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie jest nam jeszcze znanym wynik głosowania w Izbie Gmin nad wnioskiem rządu o votum ufności dla jego polityki zagranicznej. Ale możemy przyjąć bez ryzyka, że głosowanie to wypadnie po myśli rządu. Może jednomyślność nie będzie tak pełna jak w Paryżu, może zastrzeżenia Labour Party skupią znaczniejszą ilość głosów, a niektór także z obozu konserwatystów, ale — akces Izby Gmin dla polityki Chamberlaina będzie również bardzo silny. Ustąpienie Duff Coopera z rządu pozostanie na dziś niczym więcej jak gestem ostrzegawczym, podobnie jak nim było swego czasu ustąpienie min. Edena. Jest jednak rzeczą znamienną, że Labour Party o wiele bardziej utemperowana niż francuska partia socjalistyczna uderza w silniejsze akcenty krytyczne i opozycyjne niż jej towarzysze francuscy, choć przecież tu i tam decydującym jest moment pacyfistyczny.

Stawka Anglii jest bowiem większą niż Francji. Anglia walczy w tej chwili o całość swego Imperium, Francja natomiast głównie o bezpieczeństwo ze strony Niemiec i pozycję swą na Morzu Śródziemnym. W Anglii toczy się głęboka walka o środki, zmierzające do uratowania Imperium. Chamberlain reprezentuje kierunek, który, widząc podminowanie Imperium przez Niemcy, Włochy i Japonię, dąży zawczasu do ustępstw, aby uchronić resztę przed katastrofą. Eden, Churchill, Doof Cooper reprezentują drugi kierunek, który właśnie w ustępstwach widzi drogę prowadzącą nieuchronnie do katastrofy całego Imperium. A w środku znajduje się Labour Party, która przyznaje rację obozowi drugiemu, ale hamulcem dla niej jest — zasadniczo negatywne stanowisko wobec wojny wogóle.

Ta wielkość stawki, o którą walczy obecnie Wielka Brytania powoduje, że w angielskiej opinii publicznej i w rządzie krystalizują się głębsze przeciwieństwa.

W tej chwili szala przechyla się wyraźnie na stronę Chamberlaina. Do mas przemawia z natury rzeczy o wiele sugestywniej fakt uchronienia kraju od wojny z jej wszystkimi cierpieniami niż lęk o utratę — Singapore czy nawet — Gibraltaru. A nigdzie chyba rząd nie jest tak zależny od opinii społeczeństwa jak w Anglii. Dlatego też nie Eden, ale Chamberlain mogą liczyć na resonans. Dopiero gdyby zaszły takie zmiany w sytuacji, że Wielka Brytania byłaby bezpośrednio zagrożoną, dopiero wówczas społeczeństwo angielskie wiwatować będzie na cześć — Edenów. Czy można przypuszczać, aby obywatel angielski, saturowany dziś i zadowolony, chciał krwawić się o to, czy Cheb lub Freiwaldau mają należeć do tego czy innego państwa? A nas tu bardzo głęboko p rusza kwestia, czy Londonderry albo Belfast będą należały do Anglii czy do Irlandii? Przez takie same okulary patrzy na zagadnienia środkowo europejskie zwykły sobie obywatel angielski.

A rząd Chamberlaina, który ma oczywiście aspekty dalsze i głębsze widzi zbawienie dla Imperium brytyjskiego w oderwaniu Berlina od Rzymu i za to — płaci. Na razie cudzym kosztem i to naturalnie jeszcze bardziej ułatwia mu zdobycie opinii publicznej.

I dlatego też Chamberlain ją zdobył. Eden patrzy w przyszłość, Chamberlain przede wszystkim w teraźniejszość. Polityka chwili bezpośredniej zawsze łatwiej przemawia do mas i dlatego łatwiej Chamberlainowi zdobyć opinię.

Ale to bynajmniej nie znaczy, że walka o słuszność tego czy przeciwnego systemu jest rozstrzygnięta.

Rozstrzygnie ją dalsza taktyka — Adolfa Hitlera i Mussoliniego. Na razie Daladier i Chamberlain siedzą silnie w siodle, ale — jadą naprzód Adolf Hitler i Benito Mussolini.

PRZEGLĄD PRASY

Obraz sytuacji

W miarę oddalania się od konferencji monachijskiej mnożą się głosy, omawiające jej wyniki i wpływ na przyszły rozwój sytuacji w Europie. Sfery demokratyczne w państwach zachodnich a zarazem grupy znajdujące się w opozycji do obecnych rządów we Francji i Anglii zabierają głos i usiłują zobrazować faktyczną sytuację. Obraz jest miejscami zbyt jaskrawo retuszowany, ale nie ulega wątpliwości, że jest w wielu punktach wiernym odbiciem stosunków, które konferencja monachijska wytworzyła. Jak oceniają sfery demokratyczne obecne położenie Europy? Na podstawie prasy demokratycznej Zachodu sytuacja przedstawia się następująco:

Hitler triumfuje. Ugoda monachijska dokonała się wyłącznie kosztem Czechosłowacji, która poza tym nie otrzymała na przyszłość żadnych gwarancyj. Organ bowiem utworzony w Monachium we formie międzynarodowej komisji jest równy zeru. Takie „międzynarodowe komisje" znane są z plebiscytu w Zagłębiu Saary i zyskały sobie też specjalną „sławę" z okazji komisji nieinterwencji w konflikcie hiszpańskim. Konferencja monachijska oddała w ręce Niemcom mnóstwo materiału wybuchowego. W szczególności zapomniano w Monachium o jednym: Hitler nie musi zdemobilizować swojej armii. Przeciwnie, wojska jego zbliżają się coraz bardziej do Pragi, obsadzają czeskie obszary obronne. Hitler osiągnął to, że jeśli np. plebiscyt na terenach Czechosłowacji wypadnie dla niego niekorzystnie, będzie mógł zainaugurować konflikt i rozpocząć wojnę ale już nie na ziemi sudeckiej, lecz na ziemi czeskiej. Niebezpieczna strefa została odsunięta od Niemiec i znajduje się obecnie w sercu Czechosłowacji. Hitler i Goebbels nie zostali nawet skłonieni do tego, by zaprzestać kampanii propagandowej przeciwko Czechom. Radio niemieckie nie ustaje w obrzucaniu błotem najwyższych czynników Czechosłowacji. Motywy tej propagandy są dostatecznie znane. Chodzi o to, by konflikt trwał i by go w odpowiedniej chwili można było należycie rozpalić. Czechosłowacja musi się na to wszystko zgodzić. W Monachium nie znalazła żadnego obrońcy. Cztery mocarstwa: Anglia, Francja, Niemcy i Włochy stworzyły pakt czterech, w którym — nie ulega to żadnej wątpliwości — dyktatorzy z Berlina i Rzymu będą odgrywali dominującą rolę dzięki bezwzględnej polityce ciągłych gróźb, interwencyj, zatargów i dzięki olbrzymiemu aparatowi militarnemu. Już układ monachijski tchnie despotyzmem berlińsko-rzymskim.

A układ ten jest tylko początkiem, początkiem europejskiego paktu czterech pod kierunkiem faszystowskich dyktatorów. Wynika z niego jasno, że Anglia i Francja kapitulują przed polityką gwałtu Hitlera i Mussoliniego i to w chwili, gdy ta polityka stała w obliczu zupełnego załamania się. Ludzie krótkowzroczni oddychają z ulgą i sądzą, że uniknięto wojny. Nie uniknięto jej, nie usunięto niebezpieczeństwa wojny. Sukces polityki gróźb Hitlera wzmocni jego pozycję w Niemczech, wzrosną niebezpieczeństwa niespodzianek, nowych pretensji i żądań. A pretensje te będą mogły być poparte tym faktem, że ze samych Sudetów zyska Hitler nowych 30 dywizji. Ani Francja, ani Anglia nie mogą się pochwalić takim przybytkiem. Obydwa kraje odczują też wkrótce na sobie fakt wzmożenia się potęgi hitleryzmu.

A jeśli chodzi o sytuację mniejszych państw Europy to staną się one teraz piłką w rękach dyktatorów, terenem agitacji faszystowskiej, obiektem handlu w rękach czterech mocarstw. Rola Sowietów spadła w Europie do zera. Rosja pozostała tym czym była: kolosem na glinianych nogach. A po konferencji monachijskiej liczne koncepcje polityczne państw Europy środkowej uległy całkowitej ruinie. Dwustronne układy, pod których skrzydła chroniły się te państwa należą już dziś do przeszłości.

Tak ocenia prasa demokratyczna zachodu wyniki konferencji monachijskiej. Obraz skreślony przez sfery demokratyczne jest dość ponury. Czy słuszny — o tym dowiemy się w najbliższej przyszłości. (Ro)

Gubernator-Zyd u trumny zmarłego dostojnika Kościoła



Gubernator stanu nowojorskiego pułk. Herbert H. Lehman składa w imieniu władz nowojorskich hołd pośmiertny zmarłemu w tych dniach w Nowym Jorku kardynałowi P. J. Hayesowi. Na zdjęciu naszym gubernator Lehman przed katafalkiem, na którym złożono zwłoki kardynała, w katedrze św. Piotra w Nowym Jorku. — Jak doniosły ostatnie telegramy, kandydaturę pułk. Lehmana, który jest Żydem narodowym, wysunięto ponownie na następną kadencję władzy gubernatorskiej.

Skróty telegramów

KRONIKA POLSKA

— W WYKONANIU ZAWCZASU przygotowanego planu wojska polskie przekroczyły w dwóch miejscach granicę dzielącą dotychczas Śląsk Cieszyński na dwie części i zajęły niemal całą połać Śląska Cieszyńskiego z Trzyńcem i Jabłonkowem. Wojska polskie były wszędzie owacyjnie witane.

— DR WOLF — STAROSTĄ. Po zajęciu we wtorek rano przez wojska polskie Frysztatu o godz. 10 rano komisarz cywilny wicewoj. Malhomme mianował starostą powiatowym we Frysztacie adw. dra Leona Wolfa, prezesa Związku Polaków na Śląsku Zaolzańskim, zasłużonego bojownika i polskość Zaolzia. — Dr Wolf będzie pełnił obowiązki starosty przez kilka miesięcy, a następnie zostanie notariuszem we Frysztacie.

— NA TERENIE CZECHOSŁOWACJI zwolniono 600 osób narodowości polskiej, aresztowanych za przestępstwa o charakterze politycznym. Zwolnione zostały zarówno osoby przebywające w areszcie śledczym, jak i skazane zaocznymi wyrokami.

— LOT DO STRATOSFERY. Jak donoszą pisma — polski lot do stratosfery ma być odroczony z powodu złych warunków atmosferycznych.

KRONIKA ZAGRANICZNA

W CZECHOSŁOWACJI powstał nowy rząd. Ma on charakter wojskowo urzędniczy. Premierem jest nadal gen. Syrowy a min. spraw zagr. Chwalkowsky. Powodem zmiany gabinetu są daleko idące żądania Słowaków.

WE FRANCUSKIEJ IZBIE DEPUTOWANYCH prem. Daladier oświadczył że Francja gotowa jest do porozumienia z Berlinem. W głosowaniu zarządzonym po zakończeniu debaty nad sprawami polityki zagranicznej, 535 deputowanych głosowało za votum zaufania dla rządu, 75 przeciw (komuniści przyp. Red.), przy 3 nieobecnych.

W ANGLII duże wrażenie wywołał fakt, że minister handlu Oliver Stanley skierował na ręce premiera pismo, w którym oświadczył, że nie może się zgodzić na istnienie w łonie gabinetu komórki złożonej z 4-ch ministrów (premier, Halifax, Simon i Hoare) i podporządkowanie się większości członków gabinetu decyzjom tej czwórki, wobec czego zgłasza swą rezygnację. Na Olivera Stanleya wywarto w ciągu dnia jak najbardziej usilny nacisk, zarówno ze strony samego Chamberlaina, jak i ze strony innych ministrów. Ostatecznie Oliver Stanley zgodził się swoją rezygnację wycofać.

Ustąpienie Stanleya z gabinetu miałoby również duży ciężar gatunkowy już chociażby z powodu tego, że Oliver Stanley poza swoimi znakomitymi osobistymi kwalifikacjami, jest synem lorda Derby i reprezentuje w rządzie jedną z najlepszych tradycyj rodowych W. Brytanii.

Drugi starszy syn lorda Derby, lord Stanley, zasiadający również w gabinecie i będący ministrem dominiów, jest jak wiadomo umierający i teka jego będzie w najbliższych dniach napewno opróżniona. W ten sposób premier Chamberlain ma do obsadzenia zarówno tekę pierwszego lorda admiralicji, jak i tekę ministra handlu, a rekonstrukcja gabinetu pociągnęłaby za sobą daleko szerszy zasięg, aniżeli to jest obecnie dla rządu ze względu na sytuację pożądane.

MIĘDZYNARODOWA KOMISJA MIESZANA, wyznaczająca granicę przyszłej Czechosłowacji, przeszła do wyznaczania strefy 5-tej między Bodenbach i Aussig, a więc po raz pierwszy wyznaczając faktyczną granicę przyszłej Czechosłowacji. Dotychczas bowiem wytyczano granicę między terytoriami, zamieszkałymi wyłącznie przez Niemców, a terytoriami spornymi.

NOTA WĘGIERSKA. Rząd węgierski w nocie swej złożonej przez posła węgierskiego w Pradze rządowi czeskiemu w dn. 3 b. m. wieczorem, wyraził życzenie, aby pertraktacje czesko-węgierskie toczyły się w przyjaznym nastroju. Aby to osiągnąć, rząd węgierski wezwał rząd praski do niezwłocznego wyrażenia zgody na następujące punkty i do wydania odpowiednich zarządzeń: 1) Zwolnienie wszystkich więźniów politycznych narodowości węgierskiej; 2) Natychmiastowego zwolnienia wszystkich żołnierzy narodowości węgierskiej, aby mogli powrócić na miejsce swego zamieszkania; 3) Stworzenie mieszanych oddziałów służby bezpieczeństwa; 4) Jako symbol przekazania terytoriów, mających być odstąpionymi Węgrom, objęcia przez wojska węgierskie dwóch miast względnie dwóch miejscowości, położonych poza obecną granicą. Rząd węgierski zaproponował rozpoczęcie pertraktacyj na 6 października o godzinie 16tej w mieście Komarno. Kierownictwo delegacji węgierskiej ma objąć minister spr. zagranicznych Kanya.

Paryż w dniach gorączki „przedwojennej"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w październiku.

Wszyscy zgodnie stwierdzają, że Paryżanie, powiedzmy nawet: Francuzi, nader spokojnie przeżywali dni wielkiego kryzysu europejskiego, który mógł przecież zakończyć się tragicznie. Jednak ostatnie dni przed konferencją monachijską były dla Paryżan pełne gorączki i prawdziwego niepokoju. Z nadejściem zmroku nastrój stawał się ponury. Paryż prawie bez świateł, latarnie owinięte niebieskim papierem, wejście do metra nie oświetlone, zrzadka tylko kursujące autobusy. Na ulicach widać było moc oficerów i żołnierzy w strojach dość fantazyjnych, gdyż zapasy wojenne mogą być naruszone jedynie w wypadku powszechnej mobilizacji, tymczasem więc zmobilizowani żołnierze klasy 2-ej i 3-ej przywdziewali, co kto miał: płaszcz wojskowy na ubraniu cywilnym, bez paska, ze starą czapką... Największy niepokój wywołała mobilizacja korpusu sanitarnego. W dniu, w którym Paryż dowiedział się o propozycji odbycia konferencji monachijskiej, przez ulice miasta pędziły liczne karetki wojskowe Czerwonego Krzyża, zmobilizowane tegoż popołudnia. Pod wpływem ogólnej psychozy wojennej niektórzy przechodnie „widzieli" nawet... rannych w tych karetkach!

Przez cały czas kryzysu gazety paryskie wychodziły w zmniejszonej objętości. Zamiast normalnych 12—16 stron, tylko 6 stron, ale zato nowe wydania ukazywały się niemal co dwie godziny. W przeddzień konferencji „czterech" nie można było formalnie nadążyć za kalejdoskopem zmieniających się dosłownie co pół godziny dodatków. Wielkie pisma popołudniowe wydawały dodatki w tempie błyskawicznym, ściśle uzależnionym od zawrotnej szybkości decyzyj międzynarodowych. Od szeregu miesięcy syreny alarmowe, przygotowane na wypadek wojny, mające w razie niebezpieczeństwa oznajmiać ludności nalot nieprzyjacielski, puszczane są w ruch co czwartek, o godzinie dwunastej w południe. W ten sposób zabezpiecza się je przed zardzewieniem. W ubiegły czwartek syreny całego miasta „ryczały" dłużej, niż zwykle...

Najwyższe napięcie można było zaobserwować we środę. Tego dnia nawet skrajni optymiści stali się pesymistami. Na dworcach paryskich panował nieopisany tłok. Wysyłano dzieci, kobiety i starców. Cudzoziemcy uciekali. Przeładowane kuframi i walizkami taksówki setkami kierowały się w stronę głównych dworców, podczas gdy skrajni pesymiści zaopatrywali się w maski gazowe. W wielkich magazynach, kinach i teatrach — pustki. Wydarzenia ostatnich dni nie były pozbawione humorystycznego posmaku, jak np. wypadek z uszkodzoną syreną, która „spontanicznie" odzywała się przy giełdzie paryskiej, szerząc popłoch w tej ruchliwej dzielnicy. A w małej uliczce dzielnicy łacińskiej, w starej ruderze wytruwano szczury przy pomocy amoniaku i siarki. Mieszkańcy uliczki telefonowali po pogotowie policyjne, sądzili bowiem, że spadła tam już pierwsza bomba z gazami trującymi! Najlepszy kawał zdarzył się jednak w małej mieścinie, gdzie żandarmi pomylili się i rozlepili afisze o mobilizacji zamiast afisze, powołujące pewne grupy rezerwistów. Cała ludność męska wyruszyła do miasta departamentalnego, gdzie oczywiście przyjęto ją śmiechem...

Przedstawienia teatralne i praca w ateliers filmowych uległy wielkim perturbacjom z powodu zmobilizowania całego szeregu aktorów, maszynistów i pracowników technicznych. Odłożono próby, premiery i zdjęcia. Dzisiaj Paryżanie oddychają pełną piersią. Koszmar skończył się. Jakby chcąc dostroić się do powszechnej radości, pogoda, ostatnio pochmurna, spłatała figla, słońce świeci i grzeje.

K. F.

„Ils nous ont roules!"

Francja budzi się z iluzji

(K) Powoli budzi się Francja z iluzji. Onegdaj lud paryski po raz ostatni chyba nad grobem Nieznanego Żołnierza złożył hołd iluzjom, dając szczery wyraz swej radości, że pokój w ostatniej chwili uratowano. To przebudzenie jest powolne, ale dwaj partnerzy monachijscy Hitler i Chamberlain starają się już o to, by Francuz, który tak się raduje z powodu zarządzonej demobilizacji, zaczął sobie uświadamiać, że „ils nous ont roules!". Szał radości trwał stosunkowo dość krótko, a tony minorowe w prasie francuskiej są coraz częstsze.

Nawet taki Pierre Bernus, który w „Journal des Debats" tak gorliwie bronił chamberlainowskiej polityki kompromisów, pisze: „Po uregulowaniu sprawy czeskosłowackiej musimy się przygotować do i n n y c h r o k o w a ń, do których będziemy mieli chyba dość czasu, by toczyły się wśród lepszych dla nas warunków i źle się dla nas nie skończyły. Jest rzeczą ważną, by ententa angielsko-francuska, bez której z takim entuzjazmem przywitany pokój nie doszedłby do skutku, pozostała o ile możności jak najbardziej szczera, nienaruszona i równomierna dla obu partnerów. Gdyby to nie nastąpiło, zaistnieją znowu warunki gdy Niemcy narzucą znowu swą wolę... Dlatego należy żałować, że p. Chamberlain, który w ostatnim czasie odegrał tak podziwu godną rolę, nad którą być może niedostatecznie się zastanowił, pod wrażeniem ..., jakiej doznał, w pośpiechu podpisał deklarację niemiecko-angielską, podobną kropla w kroplę do innych tekstów, które w przyszłości nie były bardzo szczęśliwe".

Tak ocenia sytuację publicysta prorządowy, któremu się nawet nie śni, by rzucać Daladierowi kłody pod nogi. Sensacją jednak dnia jest dymisja Duffa Coopera, którego we Francji uważają za najgorliwszego przyjaciela francuskiego, którego książka o Tayllerandzie cieszy się we Francji olbrzymią popularnością. Ta dymisja otworzyła wielu Francuzom oczy, wzbudzając podejrzliwość co do planów Chamberlaina. Wprawdzie czynniki oficjalne usiłują pokryć zakłopotanie dobrą miną, ale opinia francuska pyta się, czy Chamberlain nie zaskoczy Francji znowu niespodzianką i nie zainkasuje wyłącznie tylko dla Anglii rezultatów pokoju monachijskiego?

Były minister Pietri, polityk prawicowy, którego uważa się już za następcę Mandla, dał wyraz temu niepokojowi, oświadczając, że Anglia znowu „nabrała" Francję. Pogłoski, że Chamberlain podczas swej podróży śródziemnomorskiej spotka się z Mussolinim, nie przyczyniają się też do uspokojenia Francji. Wszak Anglia pertraktowała już raz z Włochami, zastrzegając sobie rzekomo, że po tych rozmowach angielsko-włoskich muszą nastąpić rozmowy francusko włoskie. Tak to komentowała wówczas Anglia, ale Mussolini z Francją w ogóle nie chciał rozmawiać...

Głębokim niepokojem przesiąknięte są również uwagi Emila Burè z „Ordre", który pisze: „Jestem tylko człowiekiem i dlatego nie mogę się oprzeć arcyludzkiemu wzruszeniu, w obliczu radości matek, które tak dzielnie żegnały się ze swymi synami, a które znowu ich mogą widzieć nietkniętych pożogą wojny. Chciałbym tak jak one żywić to głębokie przeświadczenie, że niebezpieczeństwo wojny jest już zażegnane. Czystość duchowa nie pozwala mi jednak ukryć niepokoju, wywołanego deklaracją monachijską".

A Pertinax daje następujący tak straszliwy dla Francji bilans ostatnich dni: „Rezultat nie stracił charakteru ultimatum z Godesberg, Francja natomiast straciła wiernego sprzymierzeńca, który w ciągu 20 lat orientował się na Paryż, Francois Poncet, słabo tylko wspierany przez sira Neville'a Hendersona, odgrywa skromną rolę w komisji międzynarodowej, w której państwa totalne mają przewagę. Daladier nie mógł przede wszystkim przeprowadzić by Czesi mogli zniszczyć swą zewnętrzną linię obronną. Francja nie mogła uratować przed plebiscytem terytorium między Morawami a Czechami, które rozdziela Czechosłowację na dwie części. Sojusz francusko-polski jest ostatecznie pogrzebany, pakt z Rosją zachwiany.

A któż teraz przeszkodzić może zbliżeniu się Rosji i Niemiec? Takiej katastrofy w dyplomacji naszej niczym nie można usprawiedliwić“.

Georges Bidault z katolickiego dziennika „Aube“ jest też bardzo zaniepokojony tym nagłym porozumieniem się Chamberlaina z Hitlerem, którego niedawno jeszcze premier angielski nazwał „człowiekiem nierozważnym“. „Wiele rzeczy ulegnie zmianie“ — pisze Bidault — angielsko-niemieckie porozumienie jest brutalnym symptomem tych zmian zachodzących w świecie. Nie wolno nam się dłużej wlec w ogonie historii, dać sobą kierować manewrom, ulegać kłamstwom, bać się gróźb, być ofarą szantażu, by w rezultacie połknąć pigułkę, której baliśmy się, a to tylko dlatego, żeśmy zostawili przeciwnikowi wszelką inicjatywę“.

Henri de Kerilis opowiada o rozmowie, jaką miał z pewnym konserwatywnym członkiem Izby gmin. Anglik oświadczył, że Anglia straciła swe zaufanie do Francji i dlatego będzie musiała się porozumieć z Hitlerem.

Leon Blum uderza też w głos przestrogi, pisząc w „Populaire“: „Jakżeż nie mam rozumieć tego uczucia ulgi, które ogarnęło nas wszystkich? Ale ludzie zapominają prędko o swym lęku, a chwile radosne jeszcze szybciej mijają. Jest więc rzeczą już teraz konieczną, byśmy poważnie rozważyli sytuację“. Leader socjalistyczny wzywa teraz Francję, by całą siłą stanęła przynajmniej teraz po stronie Czechosłowacji. Nie należy też dopuścić do osłabienia paktu francusko-sowieckiego i dążyć do zbliżenia Anglii do Rosji. Czy te rozważania nie są jednak spóźnione, czyż porozumienie niemiecko-angielskie nie pogłębia jeszcze osamotnienia Rosji sowieckiej? Lewica to przeczuwa, a prawica świadomie do tego dąży.

Rządowy „Temps“ walczy z tym defetyzmem, akcentując, że przyjaźń angielsko-francuska jest niezachwiana i że Anglia spełni swój obowiązek na wypadek konfliktu zbrojnego Francji z Niemcami. Nie podaje jednak w jaki sposób, skoro Anglia uroczyście oświadczyła, że nie będzie nigdy więcej wojny z Niemcami prowadzić.

Oto nastroje opinii francuskiej na tle prasy paryskiej. Warto jeszcze zanotować pogłoskę, że Francja zamierza — by dojść wreszcie z Mussolinim do porozumienia — wysłać do Rzymu swego ambasadora. Ambasadorem francuskim w Rzymie ma zostać obecny ambasador francuski w Warszawie p. Noel.

—oo—

Teraz kolej na Danię?...

Mniejszość niemiecka w Danii

KOPENHAGA, w październiku.

Terytoria, przejęte od Niemiec i zwrócone Danii w 1920 roku, obejmują 3.891 km. kw. W chwili przejęcia tej ziemi przez Danię ludność wynosiła 163.300 osób, zaś według spisu z roku 1935 wynosiła do 184. 700. Mówiąc o mniejszości niemieckiej w Danii należy ją ujmować zarówno pod względem narodowościowym, jak i wyznaniowym, wreszcie językowym. Mieszkańcy Szlezwigu Północnego są tej samej narodowości co i reszta ludności półwyspu Jutlandzkiego. Wyznaniowo należą do kościoła protestanckiego. Językiem powszechnie używanym jest duński, jedynie w miastach element napływowy, wywodzący się z przybyszów z południa, mówi po niemiecku. Dwie trzecie mniejszości niemieckiej w Danii używa w życiu codziennym języka duńskiego

Dane cyfrowe, dotyczące mniejszości narodowej niemieckiej w Szlezwigu wyglądają tak: według plebiscytu z 1920 roku oddano 75.431 głosów na rzecz Danii przeciw 25.329 głosom za przyłączeniem do Rzeszy, czyli stosunek wypadł 3:1 na korzyść Danii. Według danych z roku 1935, podczas głosowania do parlamentu, na 81412 głosów ważnych, Niemcy otrzymali 12.617, czyli 15.5 proc. Jeśli chodzi o frekwencję w szkołach, do niemieckich zakładów naukowych uczęszczało w 1937 roku 14.2 proc. uczniów, podczas gdy reszta, t. j. 85.8 proc. była zapisana do szkół duńskich. Ustrój szkolnictwa powszechnego w Danii uwypukla również podział na dwie kategorie. Miejskie szkoły zostały podzielone na dwie grupy, według języka wykładowego, przy czym rodzice i opiekunowie mają wolny wybór przy zapisach dzieci do szkół. W zakładach o języku wykładowym duńskim, począwszy od III-ego roku nauczania, uczniowie mają 4—6 godzin wykładów w języku niemieckim. Jeśli chodzi o szkoły wiejskie, podział językowy jest tak samo przestrzegany, w zależności od okręgu, przeważają jednak szkoły o języku wykładowym duńskim.

Szkolnictwo średnie rozporządza zakładami licealnymi w miastach Haferslev, Abenrad, Sonderborg i Tonder, gdzie są wykłady prowadzone w języku duńskim. Jedynie w Abenrad jest również liceum niemieckie. Niezależnie od tego mniejszość niemiecka korzysta z prawa zakładania szkół prywatnych, subwencjonowanych przez rząd narówni z zakładami naukowymi duńskimi. Istnieje tylko różnica w zespołach pedagogicznych. W szkołach powszechnych niemieckich nauczycielami są Duńczycy, podczas gdy w szkolnictwie prywatnym mogą wykładać Niemcy, sprowadzani z Rzeszy. W roku 1928 było 15 szkół niemieckich prywatnych z ogólną liczbą 528 uczniów. Dziś zakładów takich jest 52, a uczniów 1.484. Zato w szkołach powszechnych niemieckich jest wyraźny spadek frekwencji. W roku 1924 uczęszczało do szkół powszechnych niemieckich 2.481 uczniów, dziś liczba ich wynosi 1.942. Rośnie liczba szkół prywatnych ze sprowadzanymi nauczycielami z Niemiec.

Ustalenie rządów nar. socjalistycznych nie przeszło bez echa w szkolnictwie niemieckim w Danii. Na 52 prywatne szkoły — 24 powstały po roku 1933. Niemcy starają się głównie o zakładanie szkół na pograniczu, zespoły pedagogiczne kompletują zaś całkowicie z nauczycieli, zrzeszonych w związkach narodowo-socjalistycznych.

Niemcy posiadają w Danii kilka organizacyj, z których najpoważniejszymi są: „Volksbund für das Deutschtum im Ausland“ (V. D. A.), którego sekcja „Schleswig-Holsteinerbund“ nabrała od niedawna charakteru organizacji o zadaniach specjalnych.

לחבר משה איכרספלד
אנו משתתפים בצערך על מות אמך ז"ל.
הנהלת ההסתדרות הציונית
למערב פולין הקטנה ושלזיה.

לחבר ד"ר י. מזור
יחד אתך מתאבלים אנו בהלקח ממך אביך ז"ל. בעבודתך למען ציון תנחם.
הנהלת ההסתדרות הציונית
למערב פולין הקטנה ושלזיה.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

257)

U sufitu dzień i noc żarzył się mały żyrandol elektryczny, rzucający skąpe światło na staloryt, którego treść stanowiło spotkanie trzech monarchów — Rosji, Prus i Austrii — na małym wzgórzu. Na horyzoncie krajobrazu przycupnął wstydliwie mały domek wiejski.

W pewnej chwili oszołomionego Kowala von Ellendta jak gdyby olśniło: generał Clauss! Przecież właśnie generał Clauss wspominał niejednokrotnie, że rozszedł się był za swoim dawnym przełożonym na tle różnicy zdań co do ofensyw na froncie zachodnim, kiedy to Schieffenzahn uznał, że opinia Claussa jest niemiarodajna i szkodliwa. Dawne to sprawy, gdyż bodaj jeszcze w zeszłym roku rozwodził się nad tym generał Clauss w gronie zaufanych kolegów po którymś tam z rzędu kieliszku koniaku. Gdyby Kürtchen wiedział, że słowo w słowo powtarza owoczesne poglądy Wilhelma Claussa! Cóż to jednak ma teraz za znaczenie? I oto ziemia zachwiała się pod nogami barona von Ellendta, z łoskotem runął gmach dotychczasowych wierzeń i nadziei...

Ellendt porwał się na raz na równe nogi. Czyżby jego samotne myśli o katastrofie miały czarodziejską moc wcielania się w rzeczywistość? Świat wokoło chwiał się i zapadał w jakąś straszliwą otchłań. Ellendt nie siedzi już w ozdobnym gabinecie restauracji hotelowej, lecz w sypialnym przedziale pociągu kurierskiego, na łóżku, które chwieje się miarowo wraz z rozkołysanym w biegu wagonem. Zmęczony umysł barona ledwie nadążyć może za tłoczącymi się w bezładnym pędzie myślami, natomiast świat zewnętrzny jak gdyby zakrzepł w bezruchu. Przed pociągiem przesuwają się zwolna światła wielkiego miasta — światła Berlina. Konrad von Ellendt opadł z powrotem na łóżko, szukając uspokojenia i otuchy w miarowym turkocie kół. Teraz ma nareszcie trochę spokoju, bo aż do kresu podróży nikt nieproszony nie wtargnie do przedziału, wszystkie zaś obmierzłe sprawy świata dzieją się na zewnątrz, poza wagonem.

Doktór Kürtchen opanował się był w końcu, odzyskując nawet na tyle normalny humor, że zamówił coś do jedzenia. Zrzuciwszy ze siebie nieznośny ciężar nowin, które mógł ujawnić dopiero wobec Ellendta, doznał uczucia znakomitej ulgi. Że zaś poza tym w ciągu siedmiu dręczących dni przemyślał był spokojnie to i owo, mógł teraz z Konradem Ellendtem zastanowić się trochę i rozważyć perspektywy najbliższej przyszłości.

Pociąg wjechał zwolna na wysoki nasyp kolejowy, gdy Ellendt wrócił myślą do ostatnich przeżyć, usiłując zdać sobie sprawę z nowego stanu rzeczy i realnych, jakie pozostały, możliwości. Najokropniejsze było marnowanie materiału ludzkiego, uprawiane w najbardziej lekkomyślny sposób, jaki można sobie wyobrazić, lepiej tedy nie myśleć o niepowetowanej krzywdzie, wy—dzonej Niemcom. „Nie jesteśmy rewolucjonistami“, oświadczył był doktór Kürtchen, „lecz właśnie, jako ludzie realnie myślący, będziemy musieli z tymi panami zrobić porządek. Bo my Niemcy, mając do wyboru między nieporządkiem a niesprawiedliwością, wybierzemy raczej niesprawiedliwość, byle wprowadzić ład“...

Tu doktór Kürtchen zadzwonił. Ukazał się kelner, stając przed gośćmi z miną skromną, choć pozbawioną fałszywej uniżoności. Zarówno krój fraka, jak i specyficzne bokobrody zdradzały od razu Austriaka.

— Panie Mahuke — powiedział doktór Kürtchen — pański Pommard postawił mnie z powrotem na nogi. A teraz chciałbym coś zjeść, bo to najlepsze lekarstwo na wszelkie troski. Zimna pieczeń była bardzo dobra, ale teraz mam ochotę na filiżankę gorącego bulionu oraz porcję jarzyn i przysmarzanych kartofli?

(C. d. n.)

D. ELWITO

Ara Pacis — Ołtarz Pokoju

Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

RZYM, w październiku.

Wydarzenie to przypadło na rok 1938, a rok 16-ty ery faszystowskiej, za rządów Benita Mussoliniego, który wskrzesił po 20-tu wiekach mit cezarów, za czasów władcy, sprawującego rząd dusz nad 45 milionami Włochów. Wydarzenie to przypadło na chwilę, kiedy nad rzeką Ebro giną tysiące od bomb spadających z powietrza, kiedy toną walczący w wezbranych wodach rzeki, kiedy jedni drugim wypalają na ciele znaki w imię których walczą. Kiedy to samo dzieje się w powiększeniu na dalekim Wschodzie, kiedy pokonany Etiopczyk wpada w szał na widok „Lwa Judy". Wydarzeniu temu na imię: Ara Pacis — Ołtarz Pokoju.

Odszukano go po dwóch tysiącleciach, kiedy nad Europą wisiała groźba wojny, kiedy wydawało się całemu światu, że nie uniknie swej zguby, że powtórzy się conajmniej pożoga taka, jak ta z roku 1914. Chodzą jednak między nami orędownicy pokoju, mesjasze zgody, którym nade wszystko świętym jest pokój ludów, poświęcający wszystko byle by do krwi rozlewu nie doszło. A jednemu z nich na imię: Benito Mussolini. On to sprowadził ze wszystkich zakątków świata szczątki, należące kiedyś do ołtarza Augusta. Porąbane tułowia z Niemiec, głowy z poodbijanymi nosami z Wielkiej Brytanii, popękane architrawy z Francji. Stąd płaskorzeźbę rzymskiego ornamentu — „cygańskiej drogi", skądinąd fragment fałdu z togi kapłana. Zrekonstruował Ara Pacis — takim jakim był. Postawiono go tam, gdzie przed wiekami na nim ofiarę składano. Postawiono go koło Mauzoleum Augusta, przy ulicy, która dziś nazywa się via Ripetta. Ponieważ te wszystkie szczątki nie dałyby nikomu wyobrażenia tego, co mają przedstawiać, a ponieważ to musiał być ołtarz, który naprawdę miał na chwilę przynajmniej dać ułudę przyglądającemu się, że możliwa jest na tej ziemi, jeśli nie dłuższa, to conajmniej krótka chwila błogiego pokoju, dorobione zostało zatem to, co brakowało. A brakowało najważniejsze. Przy via Babuino i via Margutta w Rzymie mieszczą się małe warsztaciki, jeden obok drugiego, w których fabrykuje się starożytności. W nich zamawia się palce do rąk i nóg, ramiona i uda, dla pięknych bogiń — brakujące ucho, dla wojownika — rękę z mieczem, która zawieruszyła się w chaosie wieków. Tam wykonano to wszystko, co brakowało wzniosłemu ołtarzowi. Gdzie starożytność a gdzie jest „dziś", nie rozpozna większa część z tych, którzy pielgrzymują, by zobaczyć, jak wyczarowano — Ara Pacis.

Okrążają ołtarz w skupionym milczeniu. Okrążają po kilka razy. Przyglądają się szczegółom, przyglądają się, i wreszcie wychodzą z westchnieniem. Choć płaskorzeźby uzupełniono, chociaż stopnie z tego samego marmuru dorobiono, i chociaż ornamenty łudząco do oryginału podobne wyryto — nie wszystko jest w porządku. W tym czworoboku nie unosi się anioł pokoju, ten olbrzymi graniastosłup nie jest ołtarzem, na którym możnaby Bogu złożyć ofiarę... Nie ma atmosfery...

Wejścia pilnują żołnierze, wewnątrz strzegą porządku ludzie w czarnych koszulach. Wnętrze od świata dzielą wielkie ciężkie szyby, a duszność, który kładzie się na piersi, próbuje rozczepić wentylator, przypominający śmigło wojennego samolotu. Z zewnątrz, z ulicy dolatują głosy kolporterów, wykrzykujących co godzinę nadzwyczajne wydanie. Przed godziną wołali o bliskiej wojnie, teraz krzyczą, że wojna zażegnana. A kto z nas może sprawdzić, o czym znów po godzinie mówić będą?

Ściany zewnętrzne ołtarza ozdobione są cienkimi girlandami. Liście oplatające owoce, grona winnej latorośli i oliwki. Przedzielone są czaszką wołu należącą do zwierzęcia, które bogom zostało poświęcone. Ani jeden liść w tym wieńcu, ani jeden owoc nie jest prawdziwy. Czuć ten owoc nowym Rzymem; przypomina winne grono, równie dobrze na myśl przywodzi pocisk. Pasterze odnajdują Romulusa i Remusa. Z pasterzy zostały tylko dwie głowy. Resztę dorysowano. Widać zatem, jak oparci o swoje pasterskie laski, przyglądają się niezwykłemu cudowi, jak wilczyca karmi swym mlekiem człowieka. Rzymska wilczyca nie może już być symbolem dzisiejszej Italii, w której rozpętano nagonkę na 40.000 mieszkańców. Nie można w Italii posługiwać się przysłowiem: homo homini lupus est, bo krzywda stałaby się zwierzęciu. Zaginęła więc z Ołtarza Pokoju wilczyca, a artyście z via Babuino polecono wyrysować ją. Może ten sam tego się podjął, który stanął do konkursu, jaki rozpisała redakcja „La difeza della razza" (Obrona rasy) na najbardziej czytelników przekonywującą okładkę, której treść ma na celu zohydzić człowieka w oczach człowieka. Z kształtu dymu unoszącego się znad ołtarza, z wnętrzności zwierząt, przyszły wróżyć kobiety, obdarzone wieszczym duchem. Oczywiście jest to tylko symbol. Symbol wyrażony Sybillami, Proteuszem, Pytią. „Nie posądźcie mnie o proroctwo — prorocy nie należą do naszej rasy" — przeplótł swoją mowę ten, który zrekonstruował Ołtarz Pokoju.

Jeden z Rzymian przyprowadził ze sobą świnię, ale brakuje temu zwierzęciu połowa tułowia, inny popędza woła, ale temu brakują nogi. Żaden z tych, który śpieszy bogom ofiarę złożyć, nie może się poszczycić, że jego zwierzę jest nieuszkodzone. Każdemu czegoś brakuje. Czyż nie jest to ofiara i ołtarz tak bardzo wymowny dla pokoju naszego stulecia?... Osiem mów Mussoliniego, i przemówienie Hitlera, i lot angielskiego premiera, i jeszcze jeden lot angielskiego i francuskiego premiera, konferencja czterech, a każdy w imię pokoju, w imię ludzkości, poniósł ofiarę. Czy te ofiary nie są takie, jak te na „Ara Pacis"? Trzeba czekać jeszcze dni dziesięć, a później jeszcze miesięcy trzy, a później jeszcze raz będzie mowa o pokoju.

Z innej strony, płaskorzeźba przedstawia Saturna, Boga Żniwa z sierpem w ręku, u stóp którego leżą powiązane snopy. Z rogu obfitości sypią się dary ziemi, jakimi Cerera uszczęśliwiła ludzkość. Przy wspólnym stole panowie i niewolnicy piją z jednego puchara, jedzą z tego samego półmiska. Wszyscy bez różnicy obchodzą święto Kronosa, święto, którego jedynym hasłem jest pokój. Włoscy uczeni odtworzyli tę scenę na podstawie staro-rzymskich dzieł. Wywnioskowali i udowodnili, że ta strona ołtarza tak, a nie inaczej mogła wyglądać. Ich pomysł został zaakceptowany, a artyści z via Margutta do tych wykonali odpowiednią ilustrację. Kiedy wydawało się, że wojna tuż, tuż się zbliża, że zamącone zostanie święto winobrania, tradycyjne święto Italii, pojawili się mężowie, którzy w przemówieniach wykazali, jakie szkody tym uroczystościom jesiennych żniw mogłaby wojna wyrządzić. Wszyscy o tym byli przekonani, ale jednemu tylko z nich udało się z ogólnej sytuacji, utworzyć odpowiedni obraz. Ten obraz, któremu przyznano pierwszą nagrodę i miejsce honorowe w Ołtarzu Pokoju — Ara Pacis, miał za autora artystę z Pałacu Weneckiego...

Kiedy zrekonstruowano z tysiąca autentycznych kawałków i niezliczonej liczby imitacyj Ołtarz Augusta, ten, którego identyfikuje się z boskim Augustem, odbierał na Via Nationale defiladę wiernych hufców, batalionów różnych broni, tanków i karabinów maszynowych, lotników i marynarzy, forma cji do różnych przeznaczeń. Wódz przyglądał się z dumą, jak jego żołnierze defilowali przed nim w „passo romano". A wojsko maszerowało bez przerwy, a orkiestry wojskowe grały hymny. A wszystko to działo się z okazji uroczystej inauguracji Ara Pacis, powtórzonej po dwudziestu wiekach. A obok ci, którzy się przyglądali, szeptali między sobą: „Patrz, patrz, niedawno temu mówił duce — by mieć pokój, trzeba być uzbrojonym, a dziś co się okazało? Aby mieć pokój, trzeba koniecznie posiadać „Ołtarz Pokoju".

TO I OWO

Praga w dni przełomowe

W Pradze podczas alarmu, od czwartku ubiegłego, w teatrach przedstawienia rozpoczynały się już o g. 6-tej pp. w tym celu, aby około 9 w. wszyscy byli już w domu. Drukarnia państwowa w Pradze przygotowała setki tysięcy broszur, które miały na celu poglądowe wyjaśnienie mieszkańcom, jak należy się chronić przed atakiem lotniczym, w jaki sposób budować schrony na przed mieściach etc. etc. Broszury te sprzedawano po 2 korony. Nieliczni widzowie, którzy w pamiętne wieczory środowe i czwartkowe znaleźli się w teatrach, mieli przy sobie puszki z maskami gazowymi.

Za czy przeciw?

Dziennik paryski „L'Oeuvre" wystosował do 5000 swoich abonentów list okólny, w którym redakcja prosi o odpowiedź na pytanie, czy adresat opowiada się za polityką rządu francuskiego podczas obecnego kryzysu, czy też jest jej przeciwnikiem. Na 5000 zapytań otrzymano 4432 odpowiedzi pochwalających politykę rządu i 187 odpowiedzi, negujących słuszność polityki gabinetu Daladier'a.

Dodać należy dla lepszej oceny siły prądów pokojowych we Francji, iż z inicjatywy tegoż samego dziennika oraz wielkiego pisma bulwarowego „Paris-Soir" zorganizowano zbiórkę na kupno daru dla pani Chamberlain, żony premiera Wielkiej Brytanii, co ma być wyrazem wdzięczności opinii francuskiej za obronę pokoju. Trwająca zaś od tygodnia akcja petycyjna w obronie pokoju, zainicjowana przez dwie potężne organizacje zawodowe — Syndykat Nauczycieli oraz PTT (pracownicy poczty, telegrafu i telefonów), dała w rezultacie zgórą 20.000 podpisów indywidualnych i w imieniu rozmaitych organizacyj zawodowych, oświatowych, kulturalnych etc.

Dlaczego kobiety kupują?

Zdaniem jednego z amerykańskich kupców motywy, które skłaniają kobiety do kupna, są rozliczne i... dość niespodziewane. Motywy te uszeregował ów kupiec w następującej kolejności: 1) Ponieważ inne kobiety robią to samo — 2) Ponieważ poradziła jej przyjaciółka — 3) Ponieważ przeczytała ogłoszenie — 4) Ponieważ przypuszcza, że nowy nabytek spodoba się ukochanemu — 5) Ponieważ pragnie, żeby inne kobiety jej zazdrościły — 6) Ponieważ jest to „okazja" — 7) Ponieważ zobaczyła to na wystawie — 8) Ponieważ widziała podobną rzecz w kinie — 9) Ponieważ pragnie pięknie wyglądać — 10) Ponieważ coś jej się podoba.



Czwartek 6 października

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości na dzień bieżący; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opracowaniu Toli Retingerowej; 11 Audycja dla szkół: „Melodie Polesia“ — poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 11.25 F. Mendelssohn: koncert skrzypcowy e-moll (płyty); 11.57 Sygnał czasu hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15 Rozmowa technika z młodzieżą — Wł. Frenkiel; 15.15 Dialog W. Dalborowej; 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 16 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.15 „Wśród chałupników“ — audycja dla młodzieży licealnej w opr. Henryka Olszewskiego; 16.30 Pieśni polskie w wykonaniu Janiny Szczygłówny; 17 „Od ścieżki do autostrady“; 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Wysocka-Ochlewska (fortepian) i Tadeusz Ochlewski (skrzypce); 18 „Dobry wieczór Państwu“ — Stanisław Bronlewski; 18.10 Z twórczości fort. St. Lipskiego — Olga Martusiewicz; 18.30 „Gawędy o muzyce“ — I-sza audycja: „O tytułach muzycznych“, w opracowaniu prof. Br. Rutkowskiego; 19 Koncert rozrywkowy. Wyk.: zespół smyczkowy Rozgłośni katowickiej, Małgorzata Sośnianka (śpiew), Adam Leśniak (klinga), Jerzy Nałęcz (gitara) i Jerzy Harald (akomp.); 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, program na jutro; 21 Pogadanka red. Szemplińskiego — „Co wojna zniszczyła“; 21.10 Koncert kameralny; 21.35 „Na nowe życie“ — fragment z powieści Edwina Jędrkiewicza „Droga z Martynowic“; 21.55 Lokalne wiadomości sportowe; 22 „Z warsztatów nauki“: odczyt: „Jak wygląda i jak pracuje Instytut Geograficzny U. J.“ wygłosi dr. Wiktor Ormicki, Doc. U. J.; 22.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów polskiej Y. M. C. A. pod kier. Mariana Kosteckiego; 2 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 p. Kraków; 21.55 Arie z włoskich oper (płyty); 22.55 Przegląd prasy; 2 3p. Kraków; 23.05 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, w programie utwory Szymanowskiego.

KATOWICE 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15 p. Kraków; 18 Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym — pogadanka; 18.10 „Z albumu speakera“; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 p. Kraków; 21.55 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi J. Tepa; 22.05 „Wesoły wieczór“; 23.05 Zakończenie audycji.

LWÓW 6.57 p. Kraków; 14.45 Wiadomości gospodarcze i giełda lwowska; 14.55 Program; 15 p. Kraków; 18 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 a) „Jak uzyskać nośność zimową kur“ — pogadanka, b) Muzyka popularna z płyt; 18.30 p. Kraków; 22 Arie i pieśni w wykonaniu Teodora Juśkiwa (baryton), akomp. T. Seredyński; 22.25 „Lwów odsłania swe mury obronne“ — pogadanka; 22.35 Wieczór literacki: „W dawnym teatrze“; 23.05 Zakończenie audycji.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej: „Nad brzegiem Kinereth“ — słuchowisko w opracowaniu R. Januara; 16.45 Program arabski; 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI: pogadanka językowa o przysłowiach J. Lawniego; 18.45 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 19 Recital skrzypcowy H. Jama i M. Fransa, z towarzyszeniem zespołu kameralnego pod dyrekcją M. Taubego, w programie utwory Bacha i inne; 20 Program angielski: recytacje z płyt; 20.15 Sygnał czasu, kamunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny; 20.30 Muzyka lekka z płyt; 20.45 Muzyka taneczna z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 DROITWICH: Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: Audycja dla dzieci; RYGA: 18.20 Muzyka łotewska; BUDAPESZT: 18.25 Muzyka cygańska.

19 LONDYN REG.: Koncert; BUDAPESZT II.: Muzyka cygańska; TALLIN: Muzyka rozrywkowa; RADIO PARIS: Teatr wyobraźni; RADIO ROMANIA 19.15 Koncert kwartetu bałałajkowego; OSLO: 19.30 Duet gitarzystów; SZTOKHOLM: Kabaret; BRATISŁAWA: 19.35 „Martwy dom“ — opera Janaczka; RYGA: 19.40 Koncert symfoniczny.

20 DROITWICH: Koncert; SOTTENS: Koncert rozrywkowy; KOPENHAGA: 20.10 Koncert symfoniczny; OSLO: 20.15 Koncert orkiestrowy; STRASBURG: 20 30 Muzyka kameralna; WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna.

21 BRUKSELA FLAM.: Muzyczny program rozrywkowy; LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy; LUKSEMBURG: Muzyka rozrywkowa; MEDIOLAN: Komedia; RZYM: „Le Moschere“ — opera Mascagniego; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; TULUZA: Koncert rozrywkowy; POSTE PARISIEN: 21.15 Kącik Sochy Guitry; 21.21 Music-Hall; RADIO PARIS: 21.30 Koncert symfoniczny; LONDYN REG.: Radiokabaret; SZTOKHOLM: 21.35 Trzy utwory na klarnet i na fortepian Schumanna.

Ze sceny i estrady

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Stary mąż“

Komedia w czterech akt. Józefa Korzeniowskiego.

W 75-lecie śmierci Józefa Korzeniowskiego wystawiła nasza scena miejska mniej znaną komedię pisarza, który w swym dorobku scenicznym ma aż 54 dzieł dramatycznych. W ostatnich latach wystawiły teatry polskie z utworów Korzeniowskiego „Majstra i czeladnika“, „Wąsy i perukę“ i „Pannę mężatkę“. Komedia „Stary mąż“ jest bezsprzecznie słabsza ale mimo wszystko dobrze się stało że ją wystawiono. Uczczono w ten sposób nie tylko pamięć jednego z najbardziej zasłużonych pedagogów polskich i najwybitniejszych pisarzy polskich ubiegłego stulecia, ale zbliżono też ku nam świat pojęć, w jakim żyli nie ojcowie, lecz dziadkowie.

Oto znajdujemy w komedii taką miłą scenę. — Do starego sędziego Janikowskiego przylatuje zaafe rowana jego siostrzenica stara panna Agnieszka i opowiada swemu wujowi następującą historię: Młodą jego żonę ukąsiła pszczoła w szyję. Ona t. j. panna Agnieszka chciała jej rozpiąć kołnierzyk, by wyciągnąć żądło, ale nie zdążyła, bo uczynił to pan podporucznik Stanisław. Dla panny Agnieszki był to początek końca świata. Bo proszę państwa, czy można sobie wyobrazić, by mężczyzna odpiął kobiecie kołnierzyk zasłaniający szyję? My sobie doprawdy tego wyobrazić nie możemy, bo przeważnie w letni zwłaszcza dzień nasze panie nie mają kałnierzyka na szyi. Nie możemy się też wczuć w oburzenie panny Agnieszki, bo teraz stosunek między mężczyzną a kobietą jest już bardziej koleżeński, a obnażona szyja nie jest taką wielką sensacją w czasach, kiedy się spędza dni całe na plaży...

Ale sama komedia jest mało przekonywująca. Jest ona logiczna, ale nie psychologiczna. Byłoby dobrze, gdyby wszyscy starzy mężowie starali się dla swych młodych żon o konkurentów, ale trudno to sobie doprawdy wyobrazić. W starym piecu diabeł pali, a starzy mężowie są przeważnie bardzo zazdrośni. Ba, nawet ze stanowiska religijnego jest ta komedia wielce śmiała a nawet zuchwała, chociaż rozwiązanie jest w gruncie rzeczy bardzo mądre. Niestety racje rozumu nie zawsze trafiają do przekonania, zwłaszcza wtenczas, gdy w grę wchodzi afekt miłosny.

Mniejsza jednak o ten mankament natury psychologicznej tej komedii Korzeniowskiego, którą nazywa p. dyr. Józef Wiśniowski „sztuczną w założeniu i fałszywą psychologicznie“ — nas tutaj interesuje jej budowa. Charaktery są dobrze zarysowane, akcja rozwija się logicznie, chociaż sama fabuła jest dość wątła i jak już powiedzieliśmy, mało prawdopodobna. Korzeniowski zna wartość każdego szczegółu dla struktury scenicznej utworu, a to właśnie cyzelowanie szczegółów świadczy nie tyle może o talencie dramatycznym, ile o dobrej technice, tym dziwniejszej, że Korzeniowski miał mało doświadczenia scenicznego, jakoteż nie miał szczęścia do teatrów warszawskich. Większe już szczęście miał do Krakowa, bo jak pisze prof. Wiśniowski, wszystkie jego niemal utwory przeszły przez scenę naszego teatru.

I tym razem znalazł gorliwego opiekuna w osobie p. dyr. Karola Frycza, który jest mistrzem w odkurzaniu starych pamiątek repertuaru polskiego. Uśmiecha się też do nas „Stary mąż“ w nowej szacie, pełnej smaku i czaru. Za tę precyzyjną i miłosną opiekę należy się dyr. Fryczowi szczere uznanie. Najmilszą jednak niespodzianką była kreacja p. Wacława Nowakowskiego jako starego sędziego Janikowskiego. P. Wacław Nowakowski dzięki swej dykcji wyrazistej i długiemu, że tak powiem oddechowi, jest na naszej scenie niejako specem od ról koturnowo-patetycznych. Dyr. Frycz wyczuł w tym inteligentnym aktorze drzemiące możliwości dla ról komediowo-charakterystycznych. Rola starego sędziego zagrana con amore, najlepiej usprawiedliwia nadzieje dyr. Frycza. Oklaski przy otwartej scenie zyskała też pani Wernicz za swój soczysty i fertyczny typek starej panny, radującej nasze oko pysznymi kostiumami. Mam jednak wrażenie, że kreacja pani Wernicz zyskałaby na sile dramatycznej, gdyby jej nadano więcej „jędzowatości“. Pyszny typek starego żołnierza stworzył p. Fabisiak, a czwartym w tej kwadrydze doskonałych aktorów był p. Opaliński jako faktotum starego sędziego. Anemiczną rolę idealnego podporucznika odegrał z dużym umiarem i taktem p. Czajkowski, a dużo wdzięku miała p. Niedziałkowska w roli pięknej i młodej żony starego sędziego. Soczysty epizod miał p. Turski w roli pocztyliona. Po raz pierwszy zaprezentowała się na scenie naszej p. Maria Arczyńska w roli młodej pani Marcinowej, trudno jednak teraz na podstawie tej jednej roli wyrobić sobie zdanie o walorach scenicznych tej nowej dla Krakowa artystki, która w swym debiucie krakowskim była zresztą mocno stremowana. Z pozostałych aktorów wymienić możemy przede wszystkim p. Senowskiego jako ekonoma oraz pp. Bobrowskiego, Rytowskiego i Possarta.

M. K.

—ooo—

Z SALI KONCERTOWEJ

I. koncert symfoniczny

Niezwykle interesującym programem symfonicznym zainaugurowany został tegoroczny sezon koncertowy. Niewiadomo tylko, czy jakościowo i ilościowo odpowiadać będzie sezon ten wybitnej inauguracji, czy też może upodobni się raczej do smutnej pamięci ubiegłego, który pogrążył życie muzyczne Krakowa w niepamiętnej mizerii. Chodzą słuchy, że czeka nas niestety ta druga ewentualność. Chwilowo jednak możemy cieszyć się tym pierwszym koncertem, na który złożyły się przeważnie utwory jeszcze tu w ogóle nie wykonane.

Ostatnim radosnym wypadkom politycznym oddano na początku koncertu hołd hymnem państwowym i polonezem z „Hrabiny“ Moniuszki, po czym wkroczyła piękna IV. symfonia Schuberta, zwana tragiczną raczej może od swej tonacji c-moll niż z treści i pathos. Obie pierwsze części nawiązują w treści muzycznej — jak to często bywa w muzyce instrumentalnej tego mistrza — do linii klasycznej, jeszcze nawet przedbeethovenowskiej, szczególnie do mozartowskiej, ale tej właśnie niepatetycznej, lżejszej i niefrasobliwie płynącej (poza wstępem). Dopiero w III i IV części dochodzi do głosu przebogaty, głęboki geniusz, który jak z rogu obfitości sypie zachwycającymi cudownościami, szczególnie w triu III i w drugim temacie IV części. Przyznać jednak należy, że tragiczne symfonia ta nie nastraja. Dużo natomiast tragizmu płynie, a raczej wydziera się (nie w znaczeniu ujemnym) z uwertury do „Holendra Tułacza“ Wagnera, której mięszanina dźwiękowa olbrzymiej inwencji muzycznej, zupełnie oryginalnej autora i tzw. wielkiej opery francuskiej nie narusza własnego już gotowego stylu Wagnera. Muzyka ta była wówczas (r. 1841) doprawdy rewolucyjną i zwiastowała przyjście nowej muzyki, nowej nie tylko z samego brzmienia rozbudowanej orkiestry ale i w języku muzycznym przebijającym się już w tej uwerturze.

Dopełniły wreszcie programu (między powyższymi dwoma dziełami symfonicznymi) — dwa utwory fortepianowe z orkiestrą: Tańce Debussyego, z których pierwszy obraca się niejako na koturnach dając dziwny, ale nie brzydki obraz choreograficzny, drugi zaś łączy w sobie charakterystyczne elementy muzyki tego kompozytora. Nierównym nieco w wartości jest koncert fortepianowy Prokofiewa, dzieło niewątpliwie wielkiego talentu, mocne i oryginalne, świadczące o niezwykłym bogactwie pomysłu i sile konstruktywnej autora. Oba utwory fortepianowe znalazły w prof. Drzewieckim doskonałego wykonawcę o znacznej ekspresji i smaku muzycznym, potwierdzonym następnie w trzech naddatkach.

Orkiestrę symfoniczną prowadził wybitny kapelmistrz Bronisław Wolfstal z Warszawy, z wielkim poczuciem rytmicznym i dźwiękowym, skierowanym bardziej na szerokie kontury wykonanego dzieła niż na detale. W składzie orkiestry można było zauważyć pewne zmiany w ilościowych stosunkach poszczególnych grup instrumentalnych, z uszczerbkiem drugich skrzypiec i wiolonczel oraz w rozmieszczeniu instrumentów dętych.

Licznie zgromadzona publiczność przyjmowała wszystkich wykonawców wielkim aplauzem dając wyraz zadowolenia z imprezy i powszechnemu życzeniu, by kontynuowanie przynajmniej tych koncertów nie napotkało w obecnym sezonie na żadne przeszkody.

Dr APTE

UNIWERSYTET HEBRAJSKI, jego rozwój i przyszłość

Wywiad „Nowego Dziennika" z wysłannikiem U. H. dr Fr. Lachmannem



Rodzina Żydów kurdyjskich nagrywa na płytę gramofonową w Instytucie muzykologicznym U. H. ginące egzotyczne melodie, które zachowały się jeszcze wśród tego orientalnego szczepu żydowskiego.

Rzeczpospolita naukowców

Dr Fr. Lachmann, wybitny dziennikarz i literat, który przeprowadza obecnie akcję na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie i może poszczycić się już uwieńczoną pełnym sukcesem akcją na terenie Małopolski wschodniej, przyjmuje mnie w swym pokoju hotelowym, by udzielić naszemu pismu wywiadu na temat rozwoju jedynego uniwersytetu żydowskiego na świecie, który już obecnie skupia na Har Hacofim cały szereg wybitnych uczonych żydowskich, ogniskuje promienie wiedzy, skąd rozchodzą się one na całą Palestynę, ba, na cały świat kulturalny.

Już swego czasu Achad Haam zwracał uwagę na fakt, że wybitni uczeni i artyści, Żydzi, cały swój wysiłek twórczy oddają wyłącznie narodom, wśród których żyją i tworzą. Prof. Einstein zaś twierdził, że o ile jego teoria względności okaże się słuszną, uważany będzie za genialnego uczonego — niemieckiego, w przeciwnym saś razie nie będzie niczym więcej, jak — szwajcarskim Żydem. Uniwersytet Hebrajski ma natomiast wycisnąć pieczęć na dziełach uczonych żydowskich, którzy tworzą w jego murach i skoncentrować w ten sposób dorobek kulturalny żydostwa w jednym ośrodku. A okoliczność ta ma doniosłe znaczenie dla całego narodu żydowskiego, pozwala bowiem na wykazanie się przed całym światem z bogatego dorobku wiedzy i kultury żydowskiej.

Wędrówka po świątyni wiedzy żydowskiej

Dr Lachmann oprowadza mnie po olbrzymich gmachach uniwersytetu, — oczywiście przy pomocy pięknych zdjęć dużego formatu. Widzimy małą chatę arabską, która ongiś stanowiła zaczątek budującego się obecnie miasta uniwersyteckiego. Oglądamy zdjęcia instytutu fizycznego im. Einsteina w cieniu bujnych koron drzew, majestatycznego gmachu Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej, wnętrz laboratoriów dla badań raka i innych, muzeum roślin biblijnych, amfiteatru, skąd rozciąga się niezapomniany widok na Judeę, Morze Martwe i góry transjordańskie. Wyłania się przed nami Ośrodek medyczny, będący jeszcze w trakcie budowy i gigantyczny szpital „Hadassy", stanowiące zaczątki wydziału medycznego na U. H. Długo wędrujemy okiem po wspaniałych budowlach powstającego miasta uniwersyteckiego na szczycie Palestyny w znaczeniu dosłownym i — symbolicznym.

We wszystkich tych białych gmachach pod błękitem nieba palestyńskiego płonie wieczny znicz wiedzy żydowskiej, bije czysta krynica nauki, ogarniającej już obecnie wszystkie niemal działy. Biblioteka liczy 330 tysięcy tomów (z czego żydostwo polskie dostarczyło 70 tysięcy) i jest największą na całym Bliskim Wschodzie, zbiór inkunabułów wynosi 80 drogocennych egzemplarzy na 180 ogółem, rozsianych po bibliotekach całego świata. A uniwersytet nasz znajduje się w stadium ciągłego przyspieszonego rozwoju. Rozmówca mój przytacza na dowód cały szereg niezwykle ciekawych szczegółów.

Uniwersytet na cmentarzysku

Cudowna harmonia linii architektonicznych wykwitła na cmentarzysku. Pod gmachem ciągną się katakumby, w których znajdują się prastare groby rodzinne. Pięknie ornamentowane urny zawierają resztki umarłych i dochowały się one w stanie niemal nienaruszonym do dni naszych. Na jednej ze skrzyń znaleziono napis, z którego wynika, że spoczywają tam kości „Nikanora, który ufundował bramę". I istotnie w Księdze Makkabeuszów znajdujemy wzmiankę o tymże Nikanorze. W jednej z wnęk sklepionych katakumb złożono na wieczny spoczynek prochy dra Leona Pinskera, jednego z twórców chowewe-syjonizmu, autora „Autoemancypacji". Tak więc na ruinach i cmentarzysku starego życia wyrasta dumny gmach odrodzenia, stanowiąc jeszcze jeden dowód ciągłości historycznej i twardego sprzężenia teraźniejszości oraz przyszłości z naszą wielką przeszłością — znowuż w znaczeniu dosłownym i symbolicznym...

Kolekcjonerstwo w tempie przyspieszonym

Dr Lachmann pokazuje mi z kolei szereg zdjęć — rzeczywiście przepięknych — głów Żydów wschodnich, nad którymi przeprowadza ścisłe badania naukowe Instytut etnologiczny U. H. Zdjęcia robione są en face i z profilu, bo niekiedy dopiero z profilu wyłaniają się cechy charakterystyczne grup etnicznych wschodniego żydostwa. Pokazując mi piękny portret młodej Żydówki perskiej, rozmówca mój opowiada mi o niezwykle charakterystycznym wypadku, który wydarzył się w związku ze wspomnianą fotografią. Kiedy dziewczynie pokazano zdjęcie, załamała ręce z rozpaczy, wykrztusiła parę niezrozumiałych słów i kilkoma szybkimi ruchami podarła zdjęcie na strzępy. Wśród dziewcząt perskich panuje mianowicie przekonanie, że zdjęcie samej głowy jest — shocking... Wynika to z panującego w tych okolicach zwyczaju płacenia za żony ceny w zależności od — wagi ciała.



W istniejącym przy U. H. Instytucie badań raka przechowuje się j... najdrogocenniejszy skarb minimalne ilości radu, ...óre ukryte są w małych płytkach metalowych.

Zdjęcia etnologicznego instytutu mają nieocenioną wprost wartość, podobnie jak i zbiory innych instytutów uniwersyteckich. W ogóle należy się spieszyć np. z kompletowaniem artystycznego przemysłu Jemenitów, ponieważ Ameryka wszystko wykupuje. Szybko należy również utrwalać na płytach muzykę Żydów wschodnich, ponieważ radio i gramofon wypierają stare pieśni bez pardonu. I tu Uniwersytet nasz dokonuje niezwykle doniosłego dzieła konserwowania przeszłości dla badań naukowych.



Niezapomniany i jedyny w swoim rodzaju jest widok z tarasu tzw. Domu Klubowego U. H. na całe stare i nowe miasto jerozolimskie. Na pierwszym planie, na prawo, widoczny jest gmach Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej im. Dawida Wolfsohna, posiadającej największy księgozbiór na Bliskim Wschodzie.

Muzeum roślin biblijnych wywiązuje się doskonale ze swego zadania i rozporządza już obecnie bardzo znaczną liczbą eksponatów. Zbiory zoologiczne są również kompletowane w szybkim tempie, bowiem niektóre gatunki zwierząt palestyńskich są już na wymarciu. Łączą się z tym żmudne badania hebrajskiej nomenklatury flory i fauny palestyńskiej.

U. H. niesie pomoc uchodźcom

Jednym z głównych zadań naszego uniwersytetu jest znalezienie warsztatów pracy dla uczonych żydowskich z Niemiec, Austrii, Włoch — obecnie także i obszaru sudeckiego. W tej dziedzinie — jak wiedomo — uczelnia jerozolimska zdziałała już bardzo wiele. Ale punktem honoru władz uniwersyteckich jak i całego żydostwa jest dalsza rozbudowa tej szczytnej misji, tym bardziej, że jest to połączone z nieocenionymi korzyściami dla samej instytucji. Uniwersytet musi znaleźć środki w tym celu i całe społeczeństwo niewątpliwie skupi swe wszystkie wysiłki na tym odcinku. By umożliwić pracę naukową uchodźcom z Austrii, studentom i docentom należy zaopatrzyć uczelnię w odpowiednią ilość laboratoriów, przyrządów i środków pomocniczych. Nawet gdy lekarze europejscy osiedlają się w Palestynie, muszą oni koniecznie przejść kurs chorób tropikalnych, bez którego nie mogą rozwinąć działalności lekarskiej. Uniwersytet uruchomił takie kursy dla lekarzy oraz kursy języka hebrajskiego pod kierownictwem prof. Torczynera.

Ponadto studenci z krajów triumfującej swastyki przybywają niemal bez środków do życia. I na tym odcinku uniwersytet nasz rozwinął ożywioną działalność. Wystarano się o 30 stypendiów w Anglii, a senat uczelni ufundował 15 stypendiów. Stypendia te udzielane są studentom na przeciąg 2-ch lat i zapewniają młodzieży utrzymanie i naukę.

Terror arabski a U. H.

W dobie niepokojów, nękających kraj od dwóch lat, uniwersytet ze swej strony czyni praktyczne wysiłki ulżenia doli dotkniętych terrorem osadników żydowskich. W tym celu przeprowadzane są badania naukowe, które już dały cały szereg rewelacyjnych rezultatów.

Na podstawie poczynionych doświadczeń z 500 wierceń studzien na glebie palestyńskiej można

już niemal ze stuprocentowym prawdopodobieństwem określić miejsca, na których wynik wierceń będzie niezawodny. A jakie kolosalne to ma znaczenie dla rozwoju osadnictwa za pomocą racjonalnego nawodnienia zrozumie tylko ten, kto wie czym jest woda w krajach tropikalnych.

Przekonano się również o niezwykle ciekawym fakcie, że woda palestyńska zawiera znaczny procent soli, co w rezultacie powoduje nagłe rozpadanie się gleby i nieurodzaj. Dzięki temu odkryciu znaleziono odpowiednie środki celem zneutralizowania działania soli i podniesienia wydajności gleby. Przekonano się ostatnio także, że rośliny pustynne pochłaniają olbrzymią ilość wody, przy czym olbrzymie te ilości wody wyparowują. Przy odpowiednich urządzeniach będzie można bardzo wiele drogocennej wody oszczędzić w koloniach palestyńskich, co przecież wywoła istny przewrót w gospodarce rolnej.

Dzięki badaniom uniwersytetu wykryto nawet taki szczegół, że... wózki dziecinne winny być możliwie najwyższe, ponieważ w Palestynie na wysokości kilkudziesięciu cm. panuje większy upał aniżeli powyżej 1 metra. Badania naukowe na U. H. doprowadziły też do odkrycia środka przeciwko szkorbutowi. Środek ten zawiera witaminy C, których nadmiar gromadzi się w organiźmie po spożywaniu owoców cytrusowych. W związku z tym znaleziono przyczynę lekkiego przebiegu dyfterii w Palestynie, i to w okresie różnym od okresu nasilenia tej choroby w innych krajach. Odkryto także cały szereg środków na użyźnienie gleby, co ze swej strony przyczyni się do intensyfikacji uprawy roli w Palestynie.

Tak więc Uniwersytet Hebrajski nie zajmuje się jedynie nauką teoretyczną, ale kieruje swe wysiłki dla praktycznego zużytkowania wiedzy dla dobra kraju i jego rozwoju gospodarczego.

Descartes w kilkunastu językach

Na U. H. studiuje obecnie 685 studentów, a w najbliższym semestrze liczba ich — jak przewidują — przekroczy 1000. Z Polski przybyło na U. H. 426 studentów, co stanowi bardzo poważny procent. Po ostatnich doświadczeniach odsetek ten niewątpliwie bardzo znacznie wzrośnie, z czego wyłonią się różne poważne obowiązki żydostwa polskiego wobec obecnie jedynej bramy do świątyni wiedzy. Większość studentów z Polski zapisuje się na wydział humanistyczny, a tylko ponad 120 studiuje nauki przyrodnicze. I na tym polu uniwersytet miał do przezwyciężenia wielkie trudności. — Zdarzyło się — opowiada dr. Lachman, — że na seminarium filozoficznym kilkunastu studentów czytało Kartezjusza i każdy z nich miał tekst w innym języku. Uniwersytet musiał przystąpić do opracowania tłumaczeń dzieł filozoficznych i ustalenia słownika filozoficznego w języku hebrajskim.

Z jakimi trudnościami boryka się np. Instytut arabski, fanatycznie prześladowany przez Arabów, o tym świadczy fakt, że dwóch słynnych orientalistów żydowskich, dr. Billig i Jellin padli od kul terrorystów arabskich.

Gigantyczne dzieło

Długo opowiada dr. Lachman o uniwersytecie, ilustrując swe słowa fotografiami, cyframi statystycznymi, dziełami naukowymi wydanymi nakładem uniwersytetu (jak np. wspaniałe dzieło archeologa Sukiennika), a przed oczyma roztacza się plastyczny obraz uczelni jerozolimskiej, owoc zbiorowego wysiłku całego narodu żydowskiego, „narodu książki", który nie skąpił ofiar, by stworzyć tak gigantyczne dzieło, ośrodek wiedzy, który już obecnie promieniuje na całą diasporę. W zacisznym pokoju hotelowym w Krakowie rozwija się długa taśma cudownego filmu — rzeczywistości. Z żalem żegnam się z niestrudzonym dr. Lachmanem, który z takim poświęceniem pracuje nad rozbudową Uniwersytetu Hebrajskiego i życzę mu dalszego pełnego sukcesu w jego akcji. — Nie wątpię — mówi dr. Lachman na zakończenie, — że Żydzi krakowscy w pełnym zrozumieniu doniosłości gigantycznego dzieła uczynią wszystko, by zapewnić własnej uczelni dalsze etapy pomyślnego rozwoju.

F. SCHLANG

Przegląd gospodarczy

Rynek włókienniczy we wrześniu

ŁÓDŹ, w październiku.

Początek sezonu jesienno-zimowego we włókiennictwie wypadł na ogół korzystnie. Przygotowania produkcyjne do tego sezonu rozpoczęły się w miesiącach letnich i rozwijały się zupełnie normalnie, gdyż przemysł nie napotykał na żadne specjalne trudności w dziedzinie zaopatrywania się w surowce. W międzyczasie rozpoczęły się już pierwsze zakupy manufaktury ze strony odbiorców prowincjonalnych z pośród handlu hurtowego. Zakupy te zapowiadają się na ogół dość korzystnie i to niemal we wszystkich branżach.

Rozmiary produkcji dla potrzeb sezonu jesienno zimowego kształtowały się na poziomie zeszłorocznym. W tych granicach również rozwijały się transakcje w handlu włókienniczym. Wydatniejszemu zwiększaniu zakupów towarowych nie sprzyjała w zupełności sytuacja rynku odbiorczego, zwłaszcza jeżeli chodzi o konsumcję wsi. Wpływała na to sytuacja na rynkach zbożowych, gdzie ceny przez dłuższy okres czasu nie wykazywały wydatniejszej tendencji zwyżkowej. Podkreślić należy, że konsumcja wsi dla sezonu jesienno-zimowego posiada we włókiennictwie dość duże znaczenie, z uwagi na to, iż okres pożniwny jest okresem realizacji finansowej rolnictwa za sprzedane zboże. Konsumcja miast wykazywała pewne tendencje wzrostu. Większemu wzrostowi produkcji włókienniczej nie sprzyjały pozostałości towarów z minionego sezonu, które zamroziły pewną część zasobów finansowych przemysłu i kupiectwa.

Rozwijające się dość pomyślnie transakcje sezonowe doznały zahamowania w okresie napięć politycznych. Przede wszystkim przemysł włókienniczy obawiał się trudności w dziedzinie zaopatrywania się w surowce. Przypomnieć bowiem należy, że szereg państw, spodziewając się wybuchu wojny, wprowadziło zakazy wywozu surowców. Zakazy te dotknęły również i polski przemysł włókienniczy, związany bardzo silnie z Anglią, Francją i Belgią, jako krajami, pośredniczącymi w międzynarodowym handlu surowcami włókienniczymi.

Poza trudnościami surowcowymi powstały również pewne zakłócenia finansowe — zupełnie zresztą zrozumiałe na tle sytuacji międzynarodowej — wśród której organizm gospodarczy Polski wykazał wyjątkową odporność, równowagę i spokój.

Przejściowe te trudności znalazły jednak całkowice zrozumienie na terenie banków, które w okresie międzynarodowych zakłóceń zmobilizowały na rzecz włókiennictwa bardzo poważne rezerwy. Dzięki temy przemysł włókienniczy zdołał stosunkowo bez większych wstrząsów opanować trudności i bardzo szybko doszło na froncie włókienniczym do całkowitego odprężenia.

Niezachwiana ani na chwilę równowaga umożliwia obecnie przemysłowi kontynuowanie produkcji, która wykazuje tendencje zwiększania z uwagi na oczekiwaną dalszą aktywizację koniunktury ogólno-polskiej. Rynek odczuwa częściowo nawet pewien brak towarów, co świadczy o jego zwiększających się możliwościach chłonnych.

Poza tym nie bez znaczenia dla polskiego przemysłu włókienniczego winno być przyłączenie do Polski Śląska Zaolzańskiego, ktory zaopatrywał się w manufakturę, konfekcję i galanterię w Czechosłowacji. Zwiększony w ten sposób rynek konsumcyjny Polski zasługuje niewątpliwie na szczególną uwagę ze względu na to, że spożycie artykułów włókienniczych na śląsku Zaolzańskim jest na głowę ludności stosunkowo wyższe, aniżeli w innych częściach Polski.

W tych warunkach sezon jesienno-zimowy we włókiennictwie wypaść powinien niewątpliwie korzystnie. Tak też oceniane są w kołach przemysłu włókienniczego horoskopy koniunktury na najbliższy okres czasu.

OBSERVER.

Polska obejmuje przemysł za Olzą

Mianowanie komisarzy.

Jak się dowiadujemy, wojewoda śląski Grażyński mianował p. Mąsicra z Polskiego Eksportu Żelaza komisarzem w hutach trzynieckich, p. Kanię z Progressu zaś — komisarzem w Karwinie.

Kilka milionów zł rocznie zaoszczędzimy na imporcie koksu dzięki przyłączeniu Zaolzia

Jak wiadomo, przyłączenie bogatych terenów Śląska Zaolzańskiego do Polski traktowane jest powszechnie jako fakt, posiadający również duże znaczenie gospodarcze. Zasoby koksu na tym terenie są tak znaczne, iż umożliwią Polsce zaoszczędzenie poważnych sum wydawanych dotąd na import tego samego koksu z Czechosłowacji.

W roku ubiegłym przywieźliśmy z Czechosłowacji koksu za zgórą 2,2 miln. zł., w ciągu zaś pierwszych 8 miesięcy b. r. import ten wyrażał się sumą 1,808 tys. zł. Włączenie Śląska Zaolzańskiego w polski organizm gospodarczy będzie więc na odcinku handlu zagranicznego równoznaczne z poważną oszczędnością, poprawiając jednocześnie ujemne w ostatnich czasach saldo wymiany towarowej z Czechosłowacją.

Coraz więcej państw kupuje w Polsce komplety skrzynkowe

Wywóz kompletów skrzynkowych z Polski notuje stale duże postępy. Z ilości około 14.000 ton w okresie styczeń—sierpień r. ub. eksport ten podniósł się do 15.700 ton w tym samym okresie r. b. Jednocześnie powiększa się ilość odbiorców tego artykułu na całym świecie. Dwaj najwięksi odbiorcy, Holandia i Palestyna odebrały w r. ub. blisko 90 proc. naszego całego wywozu kompletów skrzynkowych. W roku bieżącym udział tych państw spadł do 82 proc.

600 nowych fabryk w okręgu Lancashire

Związek popierania i rozbudowy przemysłu w okręgu Lancashire wydał bogato ilustrowaną broszurę dotyczącą rozwoju tego okręgu. Według informacji, zawartych w tej broszurze, w okresie ośmioletnim, t. j. od 1931 r. do chwili obecnej powstało w hrabstwie Lancashire 600 nowych fabryk różnych branż, a 360 nieczynnych przez dłuższy okres czasu fabryk włókienniczych podjęło na nowo pracę. Niezależnie od tego szereg fabryk, już istniejących i czynnych, rozbudowało się i zaopatrzyło w nowe maszyny.

Jak ważnym z punktu widzenia gospodarczego i społecznego jest ten okręg, świadczy fakt, że znalazło w nim zajęcie 13,8 procent ubezpieczonej ludności robotniczej Wielkiej Brytanii. Z ogólnej ilości towarów, eksportowanych z Wielkiej Brytanii, jedna trzecia przechodzi przez porty hrabstwa Lancashire.

Ulgi podatkowe dla właścicieli odremontowanych domów

Władze skarbowe wydały okólnik w sprawie ulg podatkowych dla właścicieli nieruchomości, których zdolność płatnicza osłabła przez poniesienie nieprzewidzianych wydatków, przy ostatnich remontach domów.

Starostwa wydawać będą właścicielom domów zaświadczenia o wykonaniu robót, mających na celu podniesienie estetycznego wyglądu osiedli.

Polska przoduje w spożyciu ziemniaków

Według ostatnich danych przeciętne roczne spożycie ziemniaków przez jednego mieszkańca wyraża się największą ilością, bo 768 kg. na głowę w Polsce. Poza Polską jedynie w Niemczech spożywa się ponad 700 kg. ziemniaków na głowę, podczas gdy w innych krajach nie dochodzi się do 500 kilogramów.

W spożyciu cukru przoduje Dania — 50,1 kg. na głowę, pszenicy Francja — 257 kg., żyta Litwa — 244 kg.

Rozbudowa przemysłu stalowego w Szwecji

Donoszą ze Sztokholmu, że znane zakłady przemysłu stalowego Sandvikens Jarnwerk, zatrudniające 5000 robotników, przygotowały obszerny projekt przebudowy i rozbudowy przedsiębiorstwa. Poczynione być mają dalsze wielkie inwestycje i przeprowadzona racjanalizacja produkcji.

Obroty Towarzystwa stale się zwększają. W roku 1937 wzrosły one w stosunku do roku 1936 o 30 procent i przekroczyły nawet dość znacznie obroty z roku prosperity 1929. Czysty zysk Sandvikens Jarnwerk za rok 1937 wyniósł 3.43 milionów koron, wobec 2.47 miln. w roku poprzednim, a dywidenda 8 proc. wobec 7 procent.

Import drewna do Polski

W okresie pierwszych 8-miu miesięcy r. b. przywieziono do Polski, według danych Rady Naczelnej Związków Drzewnych, 6.559 ton drewna, wartości 2,968 tys. zł. wobec 11.245 ton na sumę 3.098 tys. zł. w analogicznym okresie poprzedniego ro-

ku. Przywóz spadł więc bardzo znacznie pod względem tonażu i obniżył się także w małym stopniu pod względem wartościowym.

Import drewna opałowego, użytkowego i odpadków osiągnął 608 ton wobec 1.859 ton w 8-miu miesiącach 1937, drewna do przerobu gat. kraj. 3.021 t. wobec 6.518 t., drewna tartego gat. kraj. 525 t. (769 t.), drewna innych gatunków nieobrobionych i tartych 1.899 t. (1.288 t.), dykt i fornierów 215 t. (362 t.), wyrobów gotowych, t. j. wełny, mąki drzewnej, kopyt i prawideł szewskich, drewnianych części maszyn etc. 256 ton wobec 232 tony w okresie 8-miu miesięcy 1937.

Zamknięcie londyńskich aukcyj wełnianych

W dniu 30 września zamknięta została seria wrześniowa londyńskich akcyj wełnianych. Pomimo dużego naprężenia politycznego we wrześniu, rynek wełny wykazał dużą odporność i aukcje szły pod znakiem mocnej tendencji. Udział odbiorców z kontynentu był mały, natomiast zakupy Anglików były wcale pokaźne.

Ogółem zaofiarowano na aukcjach 85.000 bel wełny, z czego 18.392 bel nowozelandzkiej, 12.471 bel z Queensland, 8.530 bel z Nowej Południowej Walii, 9.892 bel z Victorii, 4.818 bel z Australii zachodniej, 1,626 bel z Australii południowej, 3,607 bel wełny angielskiej, 3.137 bel południowo-amerykańskiej i mniejsze ilości wełny innego pochodzenia.

Ogólny obrót wełną wyniósł 71.000 bel, z czego 43,500 bel zakupili Anglicy, a resztę kontynent europejski. W porównaniu z cenami, osiągniętymi na poprzedniej serii aukcji, notowania podniosły się naogół o 5 procent. Niektóre gatunki zwyżkowały nawet o 10 procent.

Nowe żądania farmerów amerykańskich

Członkowie Senatu Stanów Zjednoczonych A. P., reprezentujący stany bawełniane, odbyli w Waszyngtonie posiedzenie, poświęcone problemowi bawełnianemu. Na konferencji tej uchwalono zwrócić się do rządu w sprawie nowych kredytów bawełnianych i podjęcia innych kroków, które mogłyby przyczynić się do poprawy trudnego położenia plantatorów bawełny.

—oo—

WYJAŚNIENIA PRAWNE

I.

Z JAKICH UPRAWNIEŃ SPECJALNYCH KORZYSTA STRONA PROWADZĄCA PROCES I EGZEKUCJĘ NALEŻNOŚCI ALIMENTARNYCH?

Należność alimentarna jest w prawie obowiązującym wyraźnie uprzywilejowana z uwagi na to, iż w grę wchodzi zdobycie środków na utrzymanie przez osobę, prowadzącą proces alimentarny, pierwszym uprawnieniem specjalnym osoby, żądającej alimentów od ślubnego ojca lub matki ślubnej, jest w myśl art. 857 kod. postęp. cywil. jest prawo do uzyskania zabezpieczenia powództwa, także przez zobowiązanie ich do uiszczania powodom miesięcznie aż do ukończenia sprawy sumy oznaczonej w każdym poszczególnym wypadku. Przypuśćmy teraz, iż proces o alimenty toczy się w I instancji przez cały rok. Otóż strona skarżąca może przez cały ten rok otrzymywać żądaną sumę alimentów w drodze zabezpieczenia pozwu.

Drugim przywilejem w procesie alimentarnym jest fakt, że wyrok, zapadły w takiej sprawie, sąd, w myśl ar. 355 p. 2 K. P. C. opatruje rygorem natychmiastowej wykonalności, czyli praktycznie mówiąc strona powodowa całą zasądzoną jej sumę może egzekwować natychmiast, niezależnie od apelacji strony pozwanej.

Dalsze przywileje ma należność alimentarna w postępowaniu egzekucyjnym. Przy egzekucji zwykłej należności wolno zająć z pensji dłużnika tylko 1/5 część, przy czym pensja niższa od 100 zł. w ogóle zajęciu nie podlega. Przy alimentach wolno zająć 2/5 pensji, a najniższa nawet pensja (niżej 100 zł.) nie uchyla egzekusji (art. 575 K. P. C.).

Przy obliczaniu podstawy potrąceń brać należy pod uwagę pensję wraz z wszystkimi dodatkami i wartością świadczeń w naturze, lecz po potrąceniu podatków, składek emerytalnych i opłat publicznych, należnych z ustawy.

II.

CZY DZIERŻAWCA SZATNI ODPOWIADA ZA ZAGINIĘCIE FUTRA PRACOWNICZKI FIRMY?

Interesującą tę kwestię rozstrzygały świeżo sądy stolicy. W jednej z większych restauracji warszawskich kasjerka oddała do szatni tegoż przedsiębiorstwa swoje futro. Praca kasjerki trwała krytycznego dnia do późnej nocy t. j. do chwili przekazania kasy dyrektorowi firmy. Po przekazaniu kasy, gdy lokal od ulicy był już dawno na klucz zamknięty, kasjerka spostrzegła, iż futro jej w zagadkowy sposób z szatni się ulotniło. Pokrzywdzona wystąpiła do sądu z powództwem o 1000 zł. przeciwko firmie i dzierżawcy szatni solidarnie.

Na rozprawie sądowej pełnomocnik szatniarza dowodził, iż szatnia w lokalu publicznym jest przeznaczona wyłącznie dla okryć publiczności i za piecze tę szatniarz otrzymuje wynagrodzenie od osób, oddających mu swe palta. Za palta personelu, wywodziła obrona, szatniarz odpowiadać nie może, gdyż personel ma specjalne szafki na ubrania i tam swą odzież powinien składać. Skoro kasjerka oddała swe futro do szatni to w takim razie konkluduje obrona, uczyniła to na swe własne ryzyko i szatniarz odpowiadać w żadnym wypadku nie może.

Sąd Grodzki, nie podzielając wywodów powyższych, zasądził sumę 1000 zł od spółki restauracyjnej i szatniarza. W motywach wyroku sąd podkreślił, iż szatniarz winien czuwać jednakowo nad rzeczami, których dozór jest płatny jak i nad tymi za których dozór nic nie otrzymuje. Pracowniczka firmy pracą swą za dozór płaci i dlatego szatniarz odpowiadać musi w całej pełni.

Na skutek apelacji szatniarza sprawa znalazła się w II-ej instancji.

Sąd Okręgowy wyrok powyższy w całości zatwierdził.

K. Kl.

Kronika literacka

Wspomnienie o Reymoncie b. prezydenta Wojciechowskiego

Za kilka tygodni ukaże się nakładem „Książnicy-Atlas" pamiętnik b. prezydenta Rzplitej, Stanisława Wojciechowskiego, p. t. „Moje wspomnienia". Pierwszy tom pamiętników zawierać będzie czasy studiów, walki ideowej, emigracji politycznej i działalności niepodległościowej b. prezydenta do chwili wskrzeszenia niepodległej Polski. Za zezwoleniem autora i wydawców, ajencja PIL miała sposobność zapoznać się z rękopisem tych wspomnień, z których zacytujemy urywek z rozdziału „Na emigracji", a dotyczący Wł. Reymonta. Było to w Londynie, w domu na Beaumont Square w dzielnicy Mile End Road, gdzie mieściła się tajna drukarenka PPS. B. prezydent wraz z towarzyszami odbijał tu pierwsze egzemplarze „Przedświtu" i „Robotnika", które tajni emisariusze przemycali za kordon. — „W lecie — pisze autor — mieliśmy rzadkiego gościa z kraju — Władysława Reymonta. Przyjechał z jakimś redaktorem znajomym z Warszawy poznać Londyn. Trafił do nas w czasie wyjątkowej biedy, tak że nie mogliśmy go poczęstować mięsem, którego bardzo pragnął, ponieważ jego towarzysz podróży prowadził go tylko do jarskich jadłodajni. My w tym czasie byliśmy również jaroszami, jednakże z musu: żywiliśmy się chlebem i cebulą. Przypomniał mi tę wizytę Reymont, kiedy po otrzymaniu nagrody Nobla przyszedł do Belwederu". Kiedy były zęby — żalił się — brak było chleba, teraz mam co jeść, ale zębów nie ma"...

Wells i Huxley defilują w Paryżu

Zainteresowanie obcą literaturą na paryskim bruku nigdy nie było zbyt wielkie; niektórzy jednak pisarze zagraniczni cieszą się u francuskich czytelników mirem nie mniejszym od autorów krajowych. Do rzędu tych pisarzy należy przede wszystkim Wells i Huxley. Właśnie teraz ukazały się dwie ich książki, przełożone na francuski, a to — „Czerwoni i biali bracia" oraz „Marina di Vezza". W pierwszej książce Wells wprowadza czytelników do jakiegoś bliżej nieokreślonego państwa, w którym poznajemy Hiszpanię. Faszyści walczą w niej z komunistami. Bolaris i Ratzel dowodzą dwoma ideologicznymi blokami. Po różnych perypetiach następuje spotkanie obu wodzów, którzy dochodzą do przekonania, że istotnej różnicy pomiędzy prawdami głoszonymi przez nich nie ma, i postanawiają zaprzestać walki, by zacząć konstruktywną pracę. Jednakże obaj giną pod ciosami swoich współtowarzyszy, nie mogących zrozumieć ich założeń.

„Marina di Vezza" Huxley'a natomiast, to historia z 1924 r., — epoka traktatu wersalskiego. Huxley daje obyczajową komedię w której przemieszane zostały wszelkie rasy i narodowości, skrzyżowane najróżnorodniejsze charaktery i usposobienia. Zdrada erotyczna jest dominantą tego utworu, ludzie Huxley'a są nieszczęśliwi i wplątani w jakąś psychologiczną kabałę. Jedynym wyjątkiem to pani Chelefer, odkrywająca w sobie, na rzymskim forum Trajana, dziwaczne powołanie: nawrócić wałęsające się koty na jarstwo. — Książka Huxley'a wychodzi w cyklu kompletnego przekładu dzieł tego angielskiego pisarza na język francuski. (PIL)

Tragedia młodzieży niemieckiej

(PIL Emigracyjny pisarz niemiecki, Ernst Erich Noth wydał nakładem paryskiej firmy wydawn. „Grasset" niezmiernie aktualny essais pt. „L'Homme contre le Partisan". Będzie to niejako dopełnienie głośnego jego utworu o „tragedii młodzieży niemieckiej".

—oo—

— „GOLDGREBER" KOMEDIA MUZYCZNA SZALOMA ALEJCHEMA W TEATRZE ŻYD. NA BOCHEŃSKIEJ. Jak donosiliśmy odbędzie się dnia 7 bm. uroczysta premiera „Najteatru" warszawsk w pełnej humoru komedii muzycznej w 4 aktach Szaloma Alejchema p. t. „Goldgreber".

Głęboko przemyślana reżyseria kierownika artystycznego zespołu dra M. Weicherta, piękna muzyka Henocha Kona, oryginalne i barwne dekoracje J. Braunera, choreografia L. Rothbauma, a nadewszystko wspaniała i koncertowa gra całego zespołu, składają się na wspaniałe i wartościowe widowisko, które będzie atrakcją sezonu.

W uroczystej premierze bierze również udział p. dr .Weichert, który wygłosi inauguracyjne przemówienie.

Wskazane jest wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wstępu. Przedsprzedaż we firmie Fischbab, ul. Grodzka 46.

— ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO TEATRALNE W KRAKOWIE. W dniu dzisiejszym odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Stolarskiej 9 posiedzenie Zarządu przy udziale znakomitego reżysera i twórcy „Nowego Teatru Żyd." w Warszawie dra Michała Weicherta. Początek o g. 20.30 Obecność wszystkich członków Zarządu bezwzględnie wymagana.

—oo—

NIEZNANE UTWORY SZYMANOWSKIEGO PO RAZ PIERWSZY W RADIO

Na dziś t. j. czwartek przygotowuje P. Radio audycję niezwykle atrakcyjną dla tych wszystkich, których interesuje twórczość Karola Szymanowskiego. O godz. 23.05 rozpocznie się koncert, poświęcony utworom wielkiego kompozytora, dotychczas w radio nie wykonywanym. Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga odegra I Symfonię f-moll, utwór wykonywany dotychczas jeden raz i to w r. 1908, „Mandragorę" — muzykę do pantominy z komedii Moliera oraz muzykę sceniczną do dramatu Micińskiego „Kniaź Patiomkin". Wykonanie tych utworów, których niema sposobności w inny sposób poznać, wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie słuchaczy polskich i zagranicznych. Audycję poprzedzi słowo wstępne prof. Stromengera, wygłoszone w języku francuskim.

Z giełdy

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 5 października. Pszenica 80 proc. z arn. szklist. 22.75—23.50, jednolita dworska czer. 21.50—21.75, biała 21.50—21,75, zbierana targowa 20.75—21, żyto jednolite dworskie 15.75—16, zbierane targowe 14.85—15.10, jęczmień jednolity dworski 16.50—18, przemiałowy 15.25—15.50, pastewny 14.75—15. owies jednolity dworski 17.50—17.75, zbierany targowy 16.50—17. Mąka pszenna gat. I. 30 proc. 42—44, 50 proc. 39—40, IA 65 proc. 35—36, razowa 95 proc. 29—30, gat. II 30—65 proc. 34—35, gat. IIA 50—65 proc. 29.50—30, III 65—70 proc. 23—23.50, pastewna 12.75—13.25, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I 50 proc. 28.50—29, 65 proc. 27—27.50, razowa 95 proc. 23.25—23.75, gat. II 50—65 proc. 18—18.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I 50 proc. 29—29.50, gat. I. 65 proc. 27.50—28 , otręby pszenne standartowe miałkie 9.25—9.50, średnie 8.75—9.25, żytnie standartowe 8.50—8.75, jęczmienne 10—10.25. Obroty i tendencje: pszenica 105 spokojna, żyto 450 spokojna, jęczmień — ożywiona, owies 405 ożywiona. Ogólny obrót 970 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 5 października. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 356 spokojna, żyto 1005 spokojna, jęczmień 480 spokojna, owies 80 spokojna.

Dramatyczne posiedzenie Izby Deputowanych

Paryż, 5. 10. (T). Po uzyskaniu przez rząd niespodziewanie dużej większości przy głosowaniu nad układami monachijskimi, a właściwie nad polityką, która dała Francji wynik pokojowy, a w którym to głosowaniu poza komunistami tylko socjaliści i jeden z deputowanych prawicowych de Keryllis wypowiedział się przeciwko zaakceptowaniu polityki rządu, wczoraj o godz. 10 wieczorem rozpoczęła się druga rozgrywka o pełnomocnictwa gospodarczo-finansowe dla rządu.

Obrady plenarne Izby nad krótką ustawą o pełnomocnictwa, które miały się zacząć o godz. 22, zaczęły się dopiero o godz. 2.30 nad ranem. Przeszło 4 godziny w nocy upłynęło na rozgrywkach międzypartyjnych, rokowaniach i przetargach, przypominających dawne konflikty i kryzysy pełnomocnictwowe.

Sytuacja rozwijała się w sposób pełen sensacyjnych niespodzianek i napięć. O godz. 0,30 wydawało się, że dojdzie prawie do kryzysu gabinetowego, ponieważ socjaliści postanowili większością 2-ch trzecich głosów swego klubu głosować przeciwko pełnomocnictwom. Było to ze strony socjalistów posunięcie do pewnego stopnia taktyczne, ponieważ oświadczyli oni w związku z tą uchwałą, że mogą uchwalić rządowi pełnomocnictwa tylko pod warunkiem, że sami wejdą do rządu i wywierać będą wpływ na wykonanie tych pełnomocnictw. Socjalistom chodziło przede wszystkim o to, aby pełnomocnictwa nie były wykorzystane przeciwko 40-godzinnemu tygodniowi pracy. Prem. Daladier kategorycznie odrzucił wprowadzenie socjalistów do rządu. Rokowania zdawały się zupełnie rozbite, a sytuacja była bardzo poważna. W kuluarach Izby panowało wielkie poruszenie, ponieważ ogólnie zdawano sobie sprawę, że rząd prem. Daladier byłby niesłychanie osłabiony, gdyby musiał rządzić przeciwko wszystkim niemal ugrupowaniom robotniczym, spychając tym samym również do opozycji całą generalną konfederację pracy, która w ostatnich dniach wyswobodziła się spod wpływu komunistów i zajmowała stanowisko dla rządu przychylne. W ostatniej chwili sytuacja uległa zmianie, dzięki interwencji prezesa Izby Deputowanych Herriota, który doprowadził do kompromisu. Na skutek tego kompromisu termin pełnomocnictw, projektowany do końca roku został ograniczony tylko do 15 listopada. Premier zgodził się zwołać Izbę na dzień 16 listopada, jednocześnie zapewniając socjalistów, iż nie ma zamiaru kasować ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, zastrzegając sobie tylko wprowadzenie całego szeregu modyfikacyj, czyniących ją bardziej elastyczną.

Socjaliści wobec tego zgodzili się nie głosować przeciwko pełnomocnictwom, wstrzymując się od głosowania. Wiadomość ta zaalarmowała grupy prawicowe, które chciały się dowiedzieć za cenę jakich koncesyj rząd zapewnił sobie neutralność socjalistów i udały się z kolei w delegacji do premiera ponieważ socjaliści ze swej strony odmówili im wyjaśnień. Po konferencji między premierem i grupą prawicową, komisja finansowa mogła zebrać się ostatecznie i uchwaliła projekt pełnomocnictw z modyfikacją co do terminu, żądaną przez socjalistów większością bardzo względną, bo tylko 18 głosami, przy 5 głosach przeciw i 18 powstrzymujących się. Na plenum Izby rząd uzyskał ostatecznie 349 głosów za pełnomocnictwami przy 76 głosach komunistycznych i 4 głosach deputowanych prawicowych przeciwko oraz przy ok. 200 głosach socjalistycznych i prawicowych, powstrzymujących się od zajęcia stanowiska.

Znamienne jest dość porównanie obecnego głosowania z głosowaniem na pełnomocnictwami czerwcowymi, kiedy to socjaliści w pierwszej chwili zamierzali powstrzymać się od głosu i dopiero dowiedziawszy się o uchwale komunistycznej, oddającej głosy rządowi niemal bez zastrzeżeń, zdecydowali się również głosować za pełnomocnictwami. Obecnie w przeciwieństwie do debaty czerwcowej socjaliści dali rządowi swoją neutralność, komuniści przeszli zaś do zdecydowanej opozycji. W ten sposób punkt ciężkości większości rządowej na terenie parlamentu przeniósł się wyraźnie od lewej strony ku środkowi a nawet na prawo. — Rząd uzyskał pełnomocnictwa głosami centrum i prawicy przy neutralności socjalistów, pozostawiając komunistów niejako poza nawiasem. Na stanowisko prawicy przychylne dla rządu wpłynęła w znacznym stopniu wiadomość, jaką ogłoszono w kuluarach około północy, że rząd postanowił mianować ambasadora w Rzymie, czego prawica domagała się ostatnio b. mocno. Postulat ten w czasie debaty wysunął przedstawiciel prawicy p. Marin. W kuluarach parlamentarnych twierdzono jako o rzeczy przesądzonej, że ambasadorem w Rzymie ma zostać obecny ambasador francuski w Berlinie p. Francois Poncet. (zob. str. 2).

Pełnomocnictwa w Senacie — bez trudności

Paryż, 5. 10. (t.) Po całonocnym posiedzeniu Izby Deputowanych, na którym do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy pełnomocnictw premier musiał użyć w pewnym momencie groźby rozwiązania Izby i nowych wyborów, pełnomocnictwa przeszły w Senacie bez żadnych trudności niemal jednomyślnie. W kołach parlamentarnych dość sceptycznie jednak oceniają znaczenie praktyczne tych pełnomocnictw, ponieważ w myśl oświadczeń premiera złożonych w czasie pertraktacyj z socjalistami, rząd wyrzekł się z góry wykorzystania pełnomocnictw dla głębiej sięgających reform finansowych i ekonomicznych. Ani zatem żadna kontrola dewizowa ani podatek majątkowy ani nawet głębsza reforma w ustawodawstwie społecznym a szczególnie w 40-godzinnym tygodniu pracy nie są przewidziane.

Jako najprawdopodobniejsze środki, które rząd zastosuje w celu naprawienia konsekwencyj finansowych ostatniego kryzysu, jakie się odbiły na skarbie francuskim, wymieniane jest przerachowanie zapasu złota według obecnego kursu franka, co zależnie od systemu przeliczenia może dać skarbowi rachunkowo trzydzieści parę do 40 miliardów franków.

Jako drugi ewentualny środek tym razem o znaczeniu bardziej realnym i pozytywnym, wymieniana jest jednoroczna podwyżka podatku dochodowego.

Zarządzenia te jednakże nie będą mogły uzdrowić głębiej i na dłuższy czas sytuacji skarbu państwa i będą raczej załataniem doraźnym sytuacji, dającym wszakże rządowi pewien spokój i dłuższy oddech na okres conajmniej półroczny, ponieważ po przerachowaniu wszystkie awanse bezprocentowe, udzielane przez Bank Francuski skarbowi państwa zostaną niemal całkowicie pokryte i rząd w razie trudności będzie mógł na przyszłość czerpać z tego źródła. Uchwalenie pełnomocnictw i zamknięcie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej daje poza tym rządowi 5 tygodni względnego spokoju politycznego, mimo wyraźnej akcji ze strony komunistów, dążących do wywołania konfliktu wewnętrznego, chociaż stanowisko zajmowane przez komunistów w ostatnim okresie ogromnie podderwało ich wpływy.

W czasie nocnego posiedzenia Izby, gdy sprawa rozwiązania parlamentu wysunięta na porządek dzienny przez uchwałę socjalistów, którzy zapowiedzieli głosowanie przeciw rządowi, uchodziła za bardzo prawdopodobną, w kołach politycznych dyskutowano już ewentualne szanse poszczególnych stronnictw w wyborach jednomyślnie stwierdzając, że w razie zarządzenia natychmiastowych ponownych wyborów, komuniści mieli by szanse uzyskania zaledwie dwudziestu paru mandatów zamiast posiadanych obecnie 73-ech.

Czertok o zajściach w Tyberiadzie

Jerozolima, 5. 10. ŻAT. W związku z masakrą w Tyberiadzie, Mojżesz Czertok złożył następujące oświadczenie: dzieciobójstwa tyberiadzkie mówią same za siebie i komentarzy nie wymagają. Czyż jednak konieczne były tak potworne morderstwa, ażeby uznano słuszność naszych żądań w zakresie dozbrojenia jiszuwu. Jeszcze przed trzema miesiącami poczyniliśmy w tym zakresie pewne propozycje, które jednak początkowo odrzucono, następnie zaś mimo uznania ich słuszności pozostawiono niezrealizowane na skutek niewytłumaczonego zwlekania. Szczególnie domagaliśmy się utworzenia ruchomych posterunków zapobiegania napadom, gdyż patrole takie okazały się skutecznym środkiem walki z atakami powstańców. Niestety Tyberiada miała być ową straszliwą ceną, ażeby władze zdały sobie sprawę z nieodwołalności zastosowania odpowiednich środków ochronnych. Jeżeli jednakże również nauka płynąca z tragedii tyberiadzkiej pójdzie na marne, to pomnoży się liczbę nieszczęść.

Jerozolima, 5. 10. ŻAT. We wtorek naczelni rabini Palestyny rozesłali do wszystkich synagóg i domów modlitwy pełną listę ofiar żydowskich poległych na skutek terroru w roku ubiegłym. Lista ta obejmuje nazwiska 237 zabitych, 9 porwanych, których zwłok nie odnaleziono, oraz 22 ofiary z Tyberiady. We wszystkich synagogach odprawiono nabożeństwa zaduszne za zabitych.

* *

Jerozolima, 5. 10. (ŻAT) W przeddzień Jom Kipur na drodze między Tel Awiwem a Tel Chaim zabity został przez terrorystów, którzy strzelali z zasadzki 40-letni piekarz, Mojżesz Zemler, rodem z Polski, osierocając żonę i troje dzieci.

W Haifie terroryści strzelali do patrolu policji żydowskiej, zabijając na miejscu 22-letniego Mojżesza Sussberga i raniąc 22-letniego Józefa Bomberga.

„Haolam" zawieszony na 2 miesiące!

Jerozolima, 5. 10. (ŻAT) Za zamieszczenie artykułu, ostro atakującego osobę komisarza okręgowego południowej Palestyny, Crosby'ego centralny organ syjonistyczny w Jerozolimie, „Haolam" zawieszony został przez władze na dwa miesiące.

—no—

Olza — a nie Olsza

Lwów, 5. 10. PAT. W związku z pojawieniem się w prasie notatek, utrzymujących, że nazwa Olza w tym jej brzmieniu jest nie czysto polska i że właściwą nazwą rzeki jest Olsza — lwowska redakcja PAT. zwróciła się do znakomitego uczonego językoznawcy i polonisty, profesora U. J. K. dr Witolda Taszyckiego, który oświadczył:

Jedynym poprawnym, historycznie i językowo usprawiedliwionym brzmieniem nazwy rzeki, jest Olza (zaolzański, Zaolzie).

Naukowe uzasadnienie formy Olza — zawierają specjalnie tej nazwie poświęcone artykuły K. Nitscha i J. Rozwadowskiego, zamieszczone w 1 i 2 tomie „Zarania śląskiego" (1908 i 1909). Według objaśnienia Rozwadowskiego, „Olza jest pra-starą indoeuropejską nazwą wodną, która pierwotnie znaczyła poprostu „ciecz" (tom 1, str. 176).

Wynika stąd, że nie należy propagować formy Olsza, Zaolsza i t. p., bo to twór błędny, polegający na pomieszaniu dziś niezrozumiałej już zresztą nazwy Olza z pojawiającą się w innych okolicach Polski nazwą rzeczną Olsza, która jednak nie ma nic wspólnego z Olzą.

—oOo—

Trzy barki rybackie zatonęły podczas burzy

Oslo, 5. 10. (R) W okolicy Tromsoe zatonęły dziś w czasie gwałtownej burzy trzy barki rybackie. Spośród 10-ciu osób, stanowiących ich załogę, siedem utonęło.

Jom Kipur w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 10. (A) Dzisiejsze święto Jom Kipur minęło w Warszawie w zupełnym spokoju.

Dzieci żydowskie dla dzieci polskich w Zaolziu

Warszawa. 6. 10. (A) Delegacja żydowskich szkół powszechnych w Brześciu nad Bugiem, składająca się m. in. z kierownika miejscowej szkoły Tarbut oraz 11-letniej uczenicy tej szkoły, wręczyła kuratorowi szkolnemu w imieniu dziatwy żydowskiej szkół brzeskich, sumę 665 zł na pomoc dla dzieci polskich na Śląsku Zaolzańskim.

Ostatni Mohikanin

Warszawa. 6. 10. (A) W Nowym Mieście, pod Radomiem mieszkało do niedawna 30 rodzin żydowskich. Na skutek warunków, jakie się ostatnio w tym mieście wytworzyły, rodziny te za wyjątkiem rodziny Katzmana opuściły miasteczko. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w domostwie wymienionego Katzmana. Ratując swój dobytek został on ciężko poparzony. Wreszcie i ta rodzina opuściła miasteczko.

Wybicie szyb w synagodze

Warszawa, 5. 10. (Sin). W Sosnowcu nieznani sprawcy wybili szyby w tamtejszej synagodze.

Dr Putek kandyduje do Sejmu?

Warszawa, 5. 10. (Sin.). Na terenie Wadowic rozeszły się pogłoski, że szereg działaczy, pozostających w ścisłym kontakcie z b. posłem Putkiem, wykluczonym na jesieni ze Stronnictwa Ludowego, zażądało od niego zgody na postawienie jego kandydatury poselskiej. Dr Putek wprawdzie ostatecznej decyzji jeszcze nie powziął, jednak, jak twierdzą, propozycje tę przyjmie.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w Wilnie kandydować będzie do Sejmu Cat-Mackiewicz, a w Warszawie „trójka" ze starej gwardii endeckiej Rembieliński, Zaleski i Szretelski.

Goście litewscy w Gdyni

Gdynia, 5. 10. PAT. W końcu ubiegłego tygodnia bawili w Gdyni przebywający obecnie w Polsce przedstawiciele litewskiego ministerstwa rolnictwa pp. Kiesieluss i hr. Zyberg Palter. Goście litewscy złożyli wizytę w morskim urzędzie rybackim gdzie informowali się o organizacji przemysłu i handlu rybnego w Gdyni. Następnie zwiedzili szczegółowo port rybacki, halę i chłodnię rybną, magazyn śledziowy, fabrykę mączki rybnej, wędzarnie i fabryki konserw rybnych. Goście litewscy zwiedzili również port rybacki we Władysławowie.

W czasie pobytu w Gdyni, goście litewscy badali możliwości umieszczenia praktykantów litewskich w gdyńskich rybnych zakładach przemysłowych i w stoczni rybackiej, oraz interesowali się organizacją państwowej szkoły morskiej.

Pociągi popularne na Śląsk zaolzański

Warszawa, 5. 10. PAT. Liga Popierania Turystyki opracowywuje obecnie plan zorganizowania masowych wycieczek turystycznych na odzyskane ziemie Śląska Zaolzańskiego. Przewidziane jest uruchomienie 53 pociągów popularnych z różnych ośrodków kraju, w tym 20 pociągów specjalnych dla młodzieży i dziatwy szkolnej. Równocześnie L. O. T. zorganizuje sieć swoich przedstawicielstw na stacjach kolejowych Śląska zaolzańskiego, a w Cieszynie otwarte będzie biuro obsługi turystów. Również i ludności Śląska zaolzańskiego L. P. T. ułatwi zwiedzanie Polski i jej głównych miast na czele ze stolicą. W tym celu ze Śląska zaolzańskiego zorganizowane będą wycieczki pociągami popularnymi do Warszawy, zwiedzenie po drodze Krakowa i Wieliczki, Częstochowy oraz Katowic. Realizacja planu wycieczek turystycznych na Śląsk zaolzański i ze Śląska rozpocznie się po dniu 10 października r. b.

Mowa polityczna p. premiera o sytuacji przedwyborczej

Warszawa, 5. 10. (A) Jak się dowiaduje „Kurier Polski", p. premier Sławoj Składkowski wygłosić ma w najbliższym czasie wielkie przemówienie polityczne, poświęcone sytuacji przedwyborczej.

Dotychczas niewiadomo, czy pan premier wygłosi swe przemówienie w Kaliszu, skąd zamierza kandydować do Sejmu, czy też w Warszawie przed mikrofonem radiowym. — Mowa p. premiera zawierać ma, jak słychać, znamienne ustępy, będące jakby zaproszeniem opozycji do wzięcia czynnego udziału w wyborach.

W kołach politycznych wnioskują stąd, że p. premier wygłosi przemówienie swoje zapewne jeszcze przed tymi terminami, które dla stanowiska ugrupowań opozycyjnych wobec wyborów sejmowych muszą być decydujące.

Motywy ustąpienia dra Benesza

PRAGA, 5. 10. PAT. PRZY USTĄPIENIU Z URZĘDU PREZYDENTA REPUBLIKI Dr. BENESZ WYSTOSOWAŁ DO PREMIERA SYROVEGO LIST, W KTÓRYM STWIERDZA M. IN., IŻ USTĘPUJE ZE WZGLĘDU NA TO, ŻE JEGO OSOBA MOŻE BYĆ PRZESZKODĄ DO EWOLUCJI, JAKĄ NOWE PAŃSTWO PRZEJŚĆ MUSI, W SZCZEGÓLNOŚCI ZAŚ ZE WZGLĘDU NA KONIECZNOŚĆ USTALENIA DOBRYCH STOSUNKÓW Z SĄSIADAMI.

Czesi nie zwolnili z armii Polaków...

Mor. Ostrawa, 5. 10. PAT. Wbrew przyjętym przez rząd czeski zobowiązaniom nie zwolniono dotychczas z wojska żołnierzy narodowości polskiej. Wszyscy zmobilizowani żołnierze narodowości polskiej z terenów zajętych dotychczas przez wojska polskie pozostają nadal w szeregach armii czeskiej.

...i więźniów politycznych

Mor. Ostrawa 5. 10. PAT. Wbrew zobowiązaniom przyjętym przez rząd republiki i mimo licznych zapewnień władz sądowych, niezwykle opornie posuwa się naprzód sprawa zwolnienia więźniów politycznych narodowości polskiej. Dotychczas wielu aresztowanych narodowości polskiej, pod zarzutem przestępstw politycznych, pozostaje nadal w czeskich więzieniach. Władze sądowe i prokuratorskie tłumaczą się brakiem instrukcji od władz centralnych. Każde niemal zwolnienie więźnia politycznego wymaga kilkakrotnej interwencji placówki konsularnej.

Japończycy zdobyli ważny punkt strategiczny

Tokio. 5. 10. (R) Agencja Domei donosi: Wojska japońskie wkroczyły dziś rano do miasta Loki, położonego o 40 klm na zachód od Teian na linii kolejowej Kiukiang—Nanczang. Miejscowość ta ma duże znaczenie strategiczne, gdyż przez zajęcie jej zapanowali Japończycy nad wszystkimi drogami, prowadzącymi od strony południowo wschodniej w kierunku Hankou.

Inne oddziały japońskie, posuwające się trzema drogami, otoczyły Yangszin, kluczową pozycję na południowym brzegu Yangtse, odległą o 70 klm od linii kolejowej Hankou—Kanton.

Wystąpiła z Ligi, ale utrzymuje prawa mandatowe...

Tokio, 5. 10. (R) Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż Japonia pomimo zerwania stosunków z Ligą Narodów utrzymuje nadal prawa mandatowe nad wyspami na Pacyfiku. Prawa te były przyznane Japonii nie przez Ligę Narodów, lecz przez konferencję przedstawicieli 5-ciu mocarstw w roku 1919.

—oo—

Zawalił się most pod samochodem ciężarowym

Kielce. 5. 10. PAT. W okolicy wsi Wąglany w powiecie opoczyńskim pod ciężarem samochodu wiozącego maszyny młynarskie z Łodzi do wsi Petrykowy zawalił się most, skutkiem czego samochód wraz z ładunkiem wpadł do wody. Jakie uszkodzenia samochodu i maszyn spowodował wypadek — trudno ustalić, gdyż samochód zanurzony jest na dość dużej głębokości w wodzie. Szofer i jego pomocnik w ostatniej chwili zdołali się uratować, odnosząc jedynie lekkie obrażenia.

Zmiana nazw ulic

Cieszyn, 5. 10. PAT. Według informacyj, udzielonych przedstawicielowi PKT przez burmistrza połączonego Cieszyna Halfara, przemianowanie ulic w Cieszynie zaolzańskim postępuje w szybkim tempie naprzód.

Jedna z głównych ulic Cieszyna zaolzańskiego została przemianowana na ul. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego. Dawna ulica Strzelnicza przemianowana została na ul. Marszałka Śmigłego-Rydza. Rynek przed ratuszem — do niedawna plac Benesza — został przemianowany na plac pułk. Becka. Ulica Dworcowa — na ul. gen. Bortnowskiego.

Poza tym inne ulice, o ile ich nazwy nie posiadają związku z historią Cieszyna, otrzymają również nowe nazwy.

—oo—

W Austrii nadal zbierają żelazo

Wiedeń, 5. 10. PAT. W Austrii wydano odezwę do ludności wzywającą ją do oddania władzom wszytkiego niepotrzebnego żelaza. Celem umożliwienia i przyśpieszenia zbiórki żelaza wydano odezwę do właścicieli samochodów, aby oddali je do dyspozycji na przewóz żelaza.

Interpelacje w Izbie Gmin w sprawie ultimatum rządu R. P. do Pragi

Londyn, 5. 10. PAT. W Izbie Gmin wygłoszono dziś przez interpelacje poselskie dwa zapytania pod adresem premiera w sprawie polsko - czeskiej.

Pierwsze zapytanie, które wygłosił poseł Price z Labour Party domagało się od premiera odpowiedzi: „Czy, gdy potwierdził on w Monachium swe przyrzeczenie gwarancji terytorialnej, wiedział o zamiarze rządu polskiego zajęcia terytorium czeskiego?

Na oba te pytania premier udzielił wspólnej odpowiedzi, oświadczając: „Ultimatum rządu polskiego, domagające się natychmiastowego ustąpienia terytorium zostało doręczone rządowi czeskiemu dopiero przed wieczorem 30 września. Zamiar rządu polskiego zajęcia terytorium czeskiego nie był przeto znany i nie mógł być omawiany przez przedstawicieli czterech mocarstw w Monachium 29 września".

Na dodatkowe pytanie posła Shinwella, czy odpowiedź ta oznacza, że pomiędzy rządem polskim i rządem Jego Królewskiej Mości nie dokonała się żadna wymiana wiadomości, w sprawie możliwej okupacji terytorium czeskiego, premier odpowiedział, że żadna tego rodzaju wiadomość do rąk jego nie doszła, ale że dla udzielenia w tej sprawie wyczerpującej odpowiedzi winna być zgłoszona specjalna interpelacja.

Na dalsze zapytania dodatkowe posła liberalnego Mandera czy w Monachium omawiany był podział Rusi Przykarpackiej pomiędzy Polską i Węgrami, premier Chamberlain odpowiedział przecząco.

Pozytywna odpowiedź Pragi na notę węgierską?

Berlin. 5. 10. PAT. Korespondent „Boersen Zeitung" w Budapeszcie dowiaduje się, że nota rządu czeskiego nadeszła już wczoraj i zawiera ona rzekomo odpowiedź pozytywną. — Węgrzy liczą się już w czwartek z symbolicznym zajęciem dwóch pogranicznych miejscowości na terytorium obecnie czeskim, a zamieszkałym przez ludność węgierską. Czesi dokonali podobno już dziś przed południem automatycznego opróżnienia miejscowości zamieszkałych przez ludność węgierską.

Deklaracja prem. Syrovy'ego

Praga, 5. 10. PAT. Premier gen. Syrovy wygłosił o godz. 17-ej przez radio deklarację rządową, w której m. in. oświadczył, iż pierwszym zadaniem nowego rządu będzie rekonstrukcja państwa i jego polityki zagranicznej.

Wojska czeskie wycofują się

Budapeszt, 5. 10. PAT. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, wojska czeskie wycofały się dziś z pogranicznych miejscowości Velkeny, Jene, Harmac i Darnya, położonych w dolinie rzeki Rima. W miejscowości Parkany, położonej po czeskiej stronie Dunaju naprzeciw Esztergom wywieszono dziś flagi węgierskie.

Delegacja Czechów zaolzańskich do Pragi

Morawska Ostrawa, 5. 10. PAT. Dziś w nocy wyjechała do Pragi delegacja czeskiej rady narodowej ze Śląska zaolzańskiego, która ma interweniować u premiera i w delimitacyjnej komisji polsko - czeskiej w kierunku zaniechania dalszego zajmowania terenów Śląska zaolzańskiego przez wojska polskie.

Zgon prof. Mariana Zdziechowskiego.

Wilno, 5. 10. PAT. Dziś o godz. 20-ej zmarł w Wilnie w klinice chirurgicznej U. S. B. po długiej chorobie b. rektor i profesor honorowy U. S. B. dr Marian Zdziechowski, wielki uczony o sławie światowej.

P. Hełczyński marszałkiem przyszłego Senatu?

Kraków, 5. 10. „Głos Narodu" donosi: Na dzień dzisiejszy zwołane zostało zebranie członków „Zarzewia", na którym prezes zarządu głównego dr Hełczyński wygłosił referat na temat bieżących zagadnień politycznych.

Trzeba tutaj dodać, że w kołach politycznych przewidują, że p. Hełczyński będzie marszałkiem w przyszłym senacie.

Nie wydaje się przepustek na Śląsk Zaolzański

Cieszyn, 5. 10. PAT. Delegatura województwa śląskiego przy dowództwie grupy operacyjnej Śląsk w porozumieniu z władzami administracyjnymi i wojskowymi zwraca się do obywateli z prośbą, by nie organizowali wycieczek do Cieszyna i Śląska zaolzańskiego, gdyż niezwykły napływ turystów wywołuje niepotrzebne komplikacje. Zaznacza się przy tym, że żadnych przepustek na Śląsk zaolzański nie wydaje się.

Możliwość lotu stratosferycznego w najbliższych dniach

Zakopane. 5. 10 PAT. Po wczorajszym dość silnym wietrze halnym, zakończonym w nocy obfitym deszczem, nastąpiło dzisiaj we wczesnych godzinach rannych całkowite wypogodzenie i wyjaśnienie. W związku z tym poprawiły się znacznie widoki na możliwość zorganizowania lotu stratosferycznego w najbliższych już dniach.

Wojska niemieckie obsadziły odcinek Nr 3

Berlin. 5. 10. PAT. Naczelne dowództwo niemieckiej siły zbrojnej ogłasza, że oddziały — pod dowództwem gen. von Reichenau obsadziły w ciągu środy 5 bm. całkowicie odcinek 3.

Van Zeeland do U. S. A.

Bruksela. 5. 10. (R) Były premier Van Zeeland opuści w najbliższym czasie Belgię, udając się do Stanów Zjednoczonych, gdzie wygłosi szereg odczytów na temat międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Min. Funk w Turcji

Stambuł. 5. 10. PAT. W dniu dzisiejszym, przybył tu minister gospodarstwa Rzeszy dr Funk. Po powitaniu na dworcu przez władze miejskie oraz po złożeniu wieńca na cmentarzu niemieckich bohaterów, minister Funk — odjechał specjalnym pociągiem do Ankary.

Manewry w Besarabii

Bukareszt, 5. 10. PAT. Między 15 a 20 bm. odbędą się w Besarabii wielkie manewry armii rumuńskiej.

W przededniu hołdu dla zasług dra Józefa Dietla

Kraków, 6 października.

W najbliższą sobotę 8 bm. odbędą się w Krakowie podniosłe uroczystości ku czci Dra Józefa Dietla b. prezydenta miasta i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomicie zasłużonego uczonego, sławnego lekarza, ojca balneologii polskiej, a zarazem gorącego patrioty i obrońcy praw języka polskiego w dobie ucisku zaborcy.

Uroczystości, które przypadają w 60-tą rocznicę zgonu wielkiego obywatela, rozpoczną się o godz. 8.50 nadaniem przez krakowską rozgłośnię Polskiego Radia odczytu prof. U. J. Dra Franciszka Waltera, który omówi treściwie wielorakie zasługi Dra Dietla. Odczyt nadany będzie w porze porannej dlatego, by umożliwić rzeszom młodzieży szkolnej wysłuchanie tegoż przy głośnikach w szkołach w czasie przerwy w nauce.

O godz. 9-tej odbędzie się w kościele Mariackim uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Dra J. Dietla.

Główna uroczystość odbędzie się o godz. 12-tej na pl. WW. Świętych obok Ratusza. Nastąpi tu odsłonięcie pomnika Dra J. Dietla, dłuta Prof. Ksawerego Dunikowskiego. Pomnik ten, na którym postać Dra J. Dietla przedstawiona jest w stroju Rektora U. J., stanowić będzie wspaniałą ozdobę tego placu okolonego historycznymi budowlami zabytkowymi. Uroczystość rozpocznie się wykonaniem przez orkiestrę miejską i chór T. U. M. poloneza A-dur Chopina „Grzmijcie trąby i puzony". Następnie wygłosi przemówienie prezes Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Dra J. Dietla Rektor Dr. Kazimierz Kostanecki, który zarazem dokona odsłonięcia pomnika. Po opadnięciu zasłony chór T. U. M. wykona hymn Klonowskiego „Gaude Mater Polonia". Następnie zabierze głos Prezydent m. Dr. Mieczysław Kaplicki, podnosząc zasługi Dra J. Dietla jako twórcy podstaw nowoczesnego rozwoju Krakowa. i przejmując zarazem pomnik w wiekuistą opiekę Gminy. Uroczystość zakończą artystyczne produkcje orkiestry miejskiej. Wieczorem pomnik będzie okazale iluminowany.

Przez cały dzień grobowiec Dra J. Dietla, znajdujący się na cmentarzu rakowickim w pobliżu grobowca Jana Matejki, będzie przybrany zielenią i kwieciem.

W uroczystościach wezmą udział członkowie rodziny Dietlów, przybyli z całej Polski oraz szereg delegacyj miast i uzdrowisk polskich.

Absolwent praw nie płacił za hotel i oszukał portiera

Kraków, 6 października.

W hotelu „Pod Różą" zamieszkał swego czasu 43-letni Jerzy Mazanowski, absolwent praw. Mieszkał on w hotelu aż trzy miesiące, aż w końcu wyprowadził się, nie zapłaciwszy rachunku. Niedość tego, okazało się, że Mazanowski oszukał jeszcze portiera hotelowego Wilhelma Tyrawę. Pod pozorem korzystnych interesów wyłudził bowiem od niego kwotę 1,800 zł., której mu nie zwrócił.

Po wdrożeniu dochodzeń wyszło na jaw, że nie jest to pierwsza sprawka Mazanowskiego, który stawał już nieraz przed kratkami sądowymi i był skazany za różnego rodzaju oszustwa. Wczoraj Mazanowski stanął znów przed sądem krakowskim, gdzie zapadł wyrok skazujący go na 1 rok więzienia.

Żydzi! Żydówki! Reklamujcie dziś swe prawo wyborcze

w obwodowych komisjach wyborczych od g. 16—21 wiecz. Szczegóły w publikacjach urzędowych.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Madalińskiego 7.

Jom Kipur w Krakowie

W podniosłym i uroczystym nastroju minęło święto Jom Kipur w Krakowie. W czasie nabożeństwa Kol Nidre świątynie wypełniły się po brzegi tłumami ludności, która wzięła udział w nabożeństwie.

Również przez cały dzień wczoraiszy w dzielnicy żydowskiej panował bardzo ożywiony ruch. We wszystkich prawie świątyniach, w czasie modlitwy „Jizkor" odmówiono „El Mole Rachmim" za poległych w Palestynie.

Rada Centralna Org. Syjonist.

Posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Syjonistycznej odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 8.15 punktualnie w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3.

Na porządku dziennym wybory sejmowe.

Odczyt dra Lachmanna

Dr F. Lachmann delegat Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie wygłosi staraniem Towarzystwa Przyjaciół U. H. oddział w Krakowie w sobotę dnia 8 bm. o godz. 8.30 w sali Wizo, Szewska 4, odczyt na temat: „Żydzi jemeniccy w świetle najnowszych badań U. H."

Wicemin. Korsak w Krakowie

We środę przybył do Krakowa wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak wraz z dyrektorem departamentu p. Podwińskim. Min. Korsak, z towarzyszącym mu dyrektorem departamentu, odbyli konferencję z naczelnikiem wydziału samorządowego krak. Urzędu Wojewódzkiego p. Osieckim. Jak słychać, konferencja ta tyczyła technicznej strony przeprowadzenia wyborów.

Inauguracja roku szkolnego na U. J.

Wczoraj rano na Uniw. Jag. odbyła się uroczystość otwarcia roku akademickiego 1938/39 poprzedzona nabożeństwem.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do Colllegum Novum, gdzie w auli uniwersyteckiej sprawozdanie z działalności za ubiegły rok akademicki złożył ustępujący rektor prof. dr Władysław Szafer.

Omówiwszy działalność U. J. przechodzi prof. Szafer do spraw młodzieży, podając szereg danych statystycznych. W roku ubiegłym studiowało na U. J. 5707 studentek i studentów, tj. 445 osób mniej niż w roku poprzednim. Według wyznań, na wyznanie rzym. katolickie przypadło 85,1 proc. (poprzednio 83,5), na mojżeszowe 11,2 proc. (12,5), na grecko katolickie 1,7 i ewangelickie 1,4 proc. Studia ukończyło 901 osób ze stopniem naukowym niższym i 92 osoby ze stopniem naukowym doktora, przy czym na ilość kończących Uniwersytet z niższym stopniem naukowym było 15,5 proc. Żydów (poprzednio 22 proc.) zaś z wyższym stopniem naukowym było 32,6 proc. (47 proc.)

Po złożonym sprawozdaniu rektor prof. Szafer wręczył insygnia rektorskie swemu następcy — prof. Tadeuszowi Lehr-Spławińskiemu.

Nowy rektor, obejmując swój urząd wygłosił krótkie przemówienie, w którym zwrócił się m. in. do młodzieży z apelem, aby pamiętała zawsze że celem jej pobytu na Uniwersytecie jest zdobywanie wiedzy i kształcenie charakteru. Praca dla tego celu jest najważniejszym obowiązkiem względem narodu i jego kultury, a wszystko co od tego celu oddala przynosi szkodę narodowi.

Z kolei rektor prof. Lehr Spławiński otwiera rok akademicki od założenia wszechnicy jagiellońskiej 576-ty odczytem na temat „Z przeszłości slawistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim".

Zmiany w inspektoratach Pracy

W najbliższym czasie nastąpią zmiany personalne w Inspektoratach Pracy na terenie województwa krakowskiego, w związku z utworzeniem 2-ch nowych Inspektoratów w Krakowie i Chrzanowie. Inspektorem pracy w obwodzie nr 42 mającym swą siedzibę w Chrzanowie, został ma insp. Leonard Gan, obecny inspektor pracy obwodu nr 43. Obwód chrzanowski obejmuje powiaty chrzanowski i wadowicki.

Inspektorem pracy w obwodzie nr 43 zostanie insp. Kurkiewicz z Tarnowa. Siedzibą tego inspektoratu jest Kraków, a terenem działalności — powiaty krakowski, myślenicki, bocheński i nowotarski.

Do Tarnowa, na inspektora pracy obwodu nr 40 wyznaczony jest insp. inż. Napiórkowski z Pińska.

W obwodzie nr 38, obejmującym miasto Kraków, pozostanie nadal inspektorem pracy p. inż. Wacław Królikiewicz.

Termin płatności podatków miejskich

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że z dniem 14 października br. upływa termin płatności III raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1938.

Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach rozłożono na raty, aby punktualnie wpłacili ratę październikową, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg.

W razie nie zapłacenia w oznaczonych terminach powyższej opłaty oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi, co narazi płatników na dodatkowe koszty.

Jednocześnie Zarząd Miejski przypomina, że z dniem 15 listopada b. r. upływa termin płatności podatku od psów za II półrocze 1938 r.

Błp.

FRYDERYKA GOLDMANN

żona kupca

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w wieku lat 53.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz żyd. w Podgórzu nastąpi we czwartek dnia 6 października br., o czym zawiadamia w smutku pogrążona RODZINA.

Godzina pogrzebu podana będzie na klepsydrach. — Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

W sprawie komunikacji telefonicznej z Czechosłowacją

Wiadomość, podana przez niektóre pisma o wznowieniu komunikacji telefonicznej z Czechosłowacją, jest nieścisła. Jak się dowiadujemy — centrali telefonicznej w Krakowie nie wydano w tym kierunku żadnych instrukcyj i połączenia z Czechosłowacją na razie uzyskać nie można.

Ogólnopolski konkurs kwartetów smyczkowych w Krakowie

Coraz częściej odzywają się głosy o konieczności podniesienia kultury muzycznej w kraju.

Podstawą kultury muzycznej jest pielęgnowanie i rozwój najpiękniejszej i najczystszej postaci muzyki: kameralnej, a w szczególności kwartetu smyczkowego. Ten rodzaj muzyki jest u nas szczególnie zaniedbany. Dla urzeczywistnienia tego celu powstał z inicjatywy Instytutu Muzycznego w Krakowie komitet pod przewodnictwem prof. dra Zdzisława Jachimeckiego dla zorganizowania ogólnopolskiego międzyszkolnego konkursu kwartetów smyczkowych. Dla laureatów przewidziany jest szereg nagród pieniężnych. Do udziału w nim dopuszczeni uczniowie wszystkich szkół muzycznych w Polsce.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Instytutu Muzycznego w Krakowie ul. św. Anny 2.

Nowa linia kanalizacyjna w Krakowie

Zarząd Miejskich Wodociągów i Kanalizacji ogłasza o otwarciu z dniem 1 września 1938 r. kanału miejskiego w ul. Wadowickiej na długości od ul. Rzemieślniczej do granicy m. Krakowa t. j. od realności 1. or. 22 do 1. or. 45 oraz 1. or. 50 — przypominając zarazem, że w myśl zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lipca 1934 r. wszystkie realności położone przy tej ulicy na wymienionym odcinku winny być w terminie do jednego roku zaopatrzone w domowe urządzenia kanalizacyjne i połączone z kanałem miejskim.

Pociąg popularny do Katowic

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje dnia 9 bm. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na Jesienną wystawę za 3 zł. w obie strony. Odjazd z Krakowa 8.30. Odjazd z Katowic 20.10.

—oo—

— HASZACHAR PRZEDŚWIT Dziś 8 wiecz. w lokalu własnym plenarne zebranie członków z referatem kol. mgra Margaliesa n. t. Aktualia polityki golusowej.

— WYDZIAŁ SPRAW SĘDZIOWSKICH KR. O. Z P. N. urządza kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat Wydziału ul. Piotra Michałowskiego Nr 3 m. 1. codz.. od godz. 17.30 do 19-tej. Przy zgłoszeniu należy okazać świadectwo szkolne, przy czym podane zostaną dalsze informacje odnośnie kursu

— KURS L. O. P. P. Dziś o godz. 19-tej rozpoczyna się bezpłatny kurs informacyjny LOPP w lokalu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Rynek gł. 12 II p.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś arcywesoła komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może"... Przedstawienie dzisiejsze zakupione zostało na dochód Twa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Jutro po cenach zniżonych „Jan" komedia Wł. Bus-Fekete'go.

— „KORSARZ" Marcelego Achard'a — najwybitniejszy sukces teatrów paryskich — który ukaże się w najbliższą sobotę na scenie krakowskiej ,powstał dzięki pobytowi autora w Hollywood, gdzie miał sposobność podpatrzenia środowiska kinowego i specyficznego życia wytwórni filmowych, przedstawionego w „Korsarzu" z humorem i satyrycznym zacięciem. Sztuka ukaże się w przekładzie Zofii Jachimeckiej w reżyserskim opracowaniu W. Radulskiego i w dekoracyjnej oprawie T. Orłowicza i będzie prapremierą w Polsce.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek: godz. 8 wiecz. „Gdzie diabeł nie

CYRK STANIEWSKICH

(obok boiska Cracovii)

Dziś we czwartek 6 października 1 przedstawienie o godz. 8.30 wiecz.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Druga młodość" (K. Junosza Stępowski).

APOLLO: „Granica" (Barszczewska. Żelichowska i in.).

ATLANTIC: „Mateczka" (Molly Picon, E. Sternbach, Maks Bożyk, Ruth Turkow, M. Oppenheim).

LOPP: „Świecznik królewski" (Wiliam Powell) oraz „Huragan".

MUZEUM: „Ordynat Michorowski".

PROMIEŃ: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück)

STELLA: „Łódź śmierci".

SZTUKA: „Ten, którego ukochałam" (Sylwia Sydney)

UCIECHA: „Robin Hood" z Errolem Flynnem i Olivią de Havilland.

WANDA: „Profesor Wilczur" (K. J. Stępowski, Barszczewska i inni).

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu William Bullitt opuścił wczoraj Paryż, udając się do Hawru, skąd odpłynie na pokładzie „Normandie" na dłuższy urlop do Stanów Zjednoczonych.

— Rada miejska Paryża zaprosiła włoskiego następcę tronu z małżonką na 12 października do Paryża na uroczystość odsłonięcia pomnika belgijskiego króla Alberta 1-go. Król Albert 1-szy jest ojcem żony włoskiego następcy tronu.

— Wiceminister spraw zagranicznych Horinuszi został mianowany ambasadorem japońskim w Waszyngtonie na miejsce Hirasi Saito, który z powodu złego stanu zdrowia odmówił przyjęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych

Wolne posady

WYDAWNICTWO „Młody Świat“, tygodnik dla dzieci (Warszawa, Mylna 11a) — poszukuje w każdej większej miejscowości reprezentanta sfer inteligencji pracującej, pensja, prowizją. — Referencje konieczne. 7231k

APLIKANTA możliwie z prawem zastępstwa w okręgu na okres kilkumiesięczny poszukuje. — Zgłoszenia pod „Adwokat“ Wadowice, Poste restante. 7230k

Posad poszukują

MŁODA siła biurowa ze szybką stenografią i księgowością zmieni posadę. — Zgłoszenia: Żywiec, poste restane: „Korespondentka“. 12758

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6, czynne. Ogród, rytmika, hebrajskie. 5793k

Kursy Handlowe Gryszpana
Sarego 12
WPISY codziennie

ANGIELSKI — francuski — niemiecki — metodą Ansona Krowoderska 5. — Złotych cztery miesięcznie. 4864g

SZKOŁA RYTMIKI, Plastyki, Gimnastyki Baletu **ANIUTY** Wachsmann **ORLIŃSKIEJ** przeniesiona — Rynek 17/6, Telefon 125-08. Kursy Paú, Dzieci rozpoczęte. Zgłoszenia 6—7. 4809g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA** WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5845k

DOSKONAŁĄ metodą, szybko wyucza polskiego. Zgłoszenia — Admin. „Nowego Dziennika“ pod „12719“. 4863g

WZOROWE PRZEDSZKOLE RECHESÓWNY, KREMEROWSKA 6 CZYNNE. OGRÓD, — RYTMIKA — HEBRJSKIE. 7212k

Z JUDAISTYKI hebrajskiego i do barmicwy przygotowuje nauczyciel szkolny również pomoc pozaszkolna tanio tel. 215-34.

Hiszpańskiego
języka wyuczam szybko i dokładnie. Zgłoszenia:
Zamojskiego 22
m. 4



Pani w wieku
NIEBEZPIECZNYM!
gdy młodość już minęła nie powinna się poddawać, lecz usuwać z twarzy znamiona wieku... Odżywczy krem ABARID usuwa zmarszczki i zwiotczenia, przywraca skórze jędrność świeżość, a puder ABARID dobrany do karnacji nadaje cerze delikatny, świeży i młodzieńczy wygląd.
krem i puder
ABARID

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4629g

UWAGA! Kupuję noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. — Fuks, Kraków Starowiślna 74, Telefon 210-18. 8489k

Sprzedaż

WEŁNY. Jedwabie, Płótna, **NAJTANIEJ** Bławat Polski Floriańska 23. 7093k

FORTEPIAN czarny, krótki, angielska mechanika, doskonały stan, oraz lampa elektryczna, ładna do sprzedania. Wybickiego 48 m. 6. 6938k

MEBLE NOWOCZESNE — własne patenty: tapczany dwuosobowe, fotel łóżko poleca **M. PLESZOWSKI** — Kraków, Mały Rynek 2. — Udogodnienia przy kupnie. 7072k



7237k

טליתים ומחזורים

TAŁESY jedwabne i wełniane, wielki wybór już od Zł 5.—

MODLITEWNIKI na Nowy Rok i Sądny Dzień z tłumaczeniem polskim lub niemieckim najtaniej Księgarnia **A. FUST**, Kraków, Krakowska 13. Tel. 161-31.

Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie— miejscowe też na zlecenie telefoniczne. 6713k

KAMIENICA nowa, **LUKSUSOWO** wykończona, — ciepła — zimna woda, — **OGRÓD**, dochód roczny 4.000 cena 54.000.— gotówka 42.000 **KORZYSTNY** dług **AMORTYZACYJNY** Banku Gospodarstwa Krajowego — sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 7234

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

NOWOOTWARTY NAJTAŃSZY SKŁAD BIELSKICH RESZTEK oraz okazyjnych materiałów męskich i damskich **J. MÜNTZ** Kraków, Stradom 16 w podworcu. Ceny bardzo niskie Wyłącznie wyroby bielskie. 5999k

KARALUCHY niszczy doszczętnie **J O K**, proszek oryginalny. — — Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 3174k

MEBLE LAKIEROWANE! PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 7112k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi **„BŁAWATNIA“ OKAZYJNA“.** Krakowska 6. I. p. 3117k

BIURO POSNERA-BALKENA. Kraków, **SEBASTIANA 7** Telefon 143-63, sprzeda **KORZYSTNIE** następujące **REALNOŚCI: NIEBYWAŁA** okazja!

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, blisko **KARMELICKIEJ**, dochód miesięczny 375 złotych, cena 120.000.— **GOTÓWKA** 95.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, **LUKSUSOWO** wykończona, **OGRÓD**, — blisko **SMOLEŃSKIEJ**. — dochód 10.000.—, cena 120.000. **GOTÓWKA** 85.000, **KORZYSTNY** dług Banku **GOSPODARSTWA** Krajowego.

NAROŻNIK nowy, trzechpiętrowy, superluksusowy, blisko **POTOCKIEGO**, dochód 11.000.— cena 125.000. **GOTÓWKA** 90.000.— Biuro czynne cały dzień. Informacyj udziela się **BEZPŁATNIE.** Prowizja **MINIMALNA.** 7236k

TRZYPOKOJOWE komfortowe wolne **GARNCARSKA** 21. Wiad. tel. 188-81. 7238k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 95 — wolne. — Dozorca wskaże. 7219k

Matrymonialne

KAWALER, lat 29, brunet, urzędnik — komercialista z wykształceniem pozna panią w celu matrymonialnym, posiadającą własne przedsiębiorstwo ewent. dopomoże do uzyskania lepszej posady. Tylko poważne zgłoszenia nieanonimowe, dyskrecja zapewniona pod „Dziu“ Kraków, Poste Restante. 4865g

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i t. d. papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**, listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA**, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI JULII STRAWCZYŃSKIEJ ŚW. JANA 18, TEL. 211-92. 4679g

WIEDEŃSKA SPECJALISTKA sortuje i nawleka **PRAWDZIWE PERŁY.** Ch. Nowodworska, Kraków, — **DŁUGA** 45, m. 5. Na żądanie zgłasza się do domu. 4655g

MATKO!
Elegancko i tanio ubierzesz swoje dziecko tylko w Salonie okryć dziecięcych
„DZIDZIA“
KRAKOW, PAŃSKA 11, m. 4 — telefon 112-71

Lokale

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKÓJ pięknie umeblowany (gabinet) dobrze sytuowanemu odnajmę. Kraków, Starowiślna 70 m. 7. od 16-17, 20—21. 7239k

SZTANCE, sznity, wykroje wyrabiają Zakłady Nożownicze, Wytwórnia Sznitów i Sztanc, Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 7125k

NARESZCIE wynaleziono niezawodny środek do usuwania zmarszczek koło oczu. Jest nim krem „AVIV“. — Już do nabycia w drogeriach i perfumeriach. — Cena zł 1.50.

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. — Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. — Telefon 177-57. 5990k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **KOZŁOWSKI**, Kraków, Zwierzyniecka 11, telefon 148-62. 5542k

UDOWODNIONYM jest, że największy wybór maszyn do pisania biurowych — walizkowych posiada „Maszynodom“, **MAX LÖWENSTEIN**, Kraków, Zwierzyniecka 4. 7157k

„RAZOL“ usuwa owłosienia z rąk, nóg i pach. **BELLOT** usuwa owłosienie z cebulką, próba bezpłatnie. Schonwald Kraków, Dietla 51. 4726g

ZWIADOMIENIE! Salon krawiecki Loli Eile przeniesiony ul. Siemiradzkiego 6 7331

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: **FARBOBLASK**, Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4 6791k

KOREPETYTORÓW, guwernerów, siły biurowe, poleca Resort Pośrednictwa Pracy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ Kraków, ul. Przemyska 3. TEL. 107-64. 8994g

TECHNIK - MECHANIK — młody z ukończoną krakowską Szkołą Przemysłową i maturą gimn. szuka posady. — Łaskawe zgłoszenia „Technik“, Kraków 14, — skrytka poczt. 25. 4468g

Encyklopedia Palestyńska
ENCYKLOPEDIA ŻYDOWSKIEGO ODRODZENIA
w 5 ilustrowanych tomach (zeszytami).
Wielkie dzieło encyklopedyczne, obrazujące **całokształt** żydowskiego ruchu renesansowego i odradzającej się Palestyny. Bliska współpraca wybitnych **sił** naukowych i literackich kraju i Palestyny.
KOMITET REDAKCYJNY:
B. Cweibaum, Dr N. M. Gelber, Dr I. Schipper, Dr S. Stendig, Dr A. Tartakower, P. Wasserman.
UKAZAŁ SIĘ 4 ZESZYT BOGATO ILUSTROWANY.
ADRES REDAKCJI:
Kraków, Starowiślna 86 II piętro, Telefon Nr. 111-75.
Dla przesyłek pieniężnych: Kraków, Red. „Encyklopedii Palestyńskiej, — Przekaz rozrachunkowy Nr 48.
PRZYJMUJE SIĘ SUBSKRYPCJĘ NA CAŁE DZIEŁO

OKO W OKO

(Wydawca: Dr S. J. Imber)

Ukazał się Nr 10 z następującą treścią:
Miedziane czoła Żelaznych Gwardyj — KAP **wciąż nie** kapuje — Austriackie gadanie „Słowa Narodowego“ — Próbki nie bez wartości — Jak to w polemiczce ładnie — Nie dajmy się... — Gaj weg, di blagier! — Endecki **rytuał** — Styl to człowiek.
Prenumerata: rocznie 5 zł, pojedynczy egzemplarz **50 gr.** **Adres administracji:** Lwów, — Skrytka pocztowa **222.** Przesyłki pieniężne: Lwów, „Oko w Oko“, Poczt. **K-to** Rozrachunkowe Nr 234 albo: P. K. O. Nr 411.960 (**Kraków**, Wydawnictwo Dra Imbera).



Kazałem globus wykonać ściśle według stylu moich mebli..

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.